



POLSKA

Zwariowali! Rząd chce zakazać uczenia o misiu Wojtku od Andersa, bo to... sprzeczne z ustawą

Od miesiąca Instytut Pileckiego jest nękany kontrolami. To doprowadza do paraliżu instytucji. Ministerstwo kultury doszło do wniosku, że nauczanie o armii Andersa... jest sprzeczne z ustawą. W kontroli napisano, że miś brunatny wykracza poza zakres ustawy. A chodzi najprawdopodobniej o słynnego misia Wojtkę. **s.4**

codziennie

UNIJNI BIUROKRACI CHCĄ DECYDOWAĆ, CO WOLNO POLAKOM



**BRUTALNY ATAK
TSUE NA POLSKI
TRYBUNAŁ
KONSTYTUCYJNY.
MAMY BYĆ
KOŁONIĄ UE**

s.3

Brutalny atak na Trybunał Konstytucyjny, a w konsekwencji na swobody i wolności Polaków. Rzecznik TSUE ogłosił, że Konstytucja RP nie może być sprzeczna z unijnym prawem, a wyroki o nadrzędności prawa krajowego nazwał „rebelią”. Nie było jednak takich głosów, gdy bliźniacze orzeczenia w przeszłości zapadały w Niemczech lub we Francji.

– Zarysowana narracja to degradacja Polski do roli unijnej kolonii – mówi „Codziennej” prof. dr hab. Paweł Czubik, sędzia Sądu Najwyższego.

POLSKA

Koalicja 13 grudnia przygotowuje manipulacje wyborcze

Prezydent Andrzej Duda zawetował tzw. ustawę incydentalną, ale politycy koalicji 13 grudnia zapowiadają, że i tak doprowadzą do sytuacji, w której to wybrane grono sędziów zadecyduje o ważności wyborów. – Powinniśmy być przygotowani na każdy wariant – alarmuje Beata Kempa, doradca prezydenta RP. **s.4**

POLSKA

Włoski think tank analizuje łamanie demokracji w Polsce pod rządami Tuska

Centrum Studiów Politycznych i Strategicznych Machiavelli publikuje na swoich stronach analizę Marka Malagutiego, który punkt po punkcie przytacza przykłady łamania przez rządy koalicji 13 grudnia ładu konstytucyjnego i demokracji w Polsce. **s.5**

GOSPODARKA

Niemcy ciągną polską gospodarkę w dół

Niemiecka gospodarka spowalnia – prognozy dla naszego zachodniego sąsiada na 2025 r. okazują się dużo mniej optymistyczne, niż jeszcze niedawno zakładano. Jest to szczególnie alarmujące dla polskich eksporterów i przewoźników. Ucierpieć może także nasz rynek pracy. **s.8**

PUBLICYSTYKA

TVN – dobro narodowe. Nowe plany Tuska

Żarty Witolda Zembaczyńskiego i Borysa Budki z choroby nowotworowej Zbigniewa Ziobry wywołały radość nie tylko u silnych razem, ukazując ponurą kondycję części społeczeństwa. (...) Aby amok trwał, potrzebna jest nie tylko farma trolli Romana Giertycha, ale dużo poważniejsze medium – TVN. **s.13**





Piotr Libera
(ur. 1951) biskup diecezjalny łódki w latach 2007–2022, biskup senior, sekretarz generalny Komisji Episkopatu Polski

\\ Patriotyzm to osobista odpowiedzialność za kraj, naród i rodaków. Prawdziwego patriotyzmu nie da się zbudować bez Boga – na bazie ludzkich postaw odrzucających wiarę. \\



POGODA

ŚRODA 12.3 Zachmurzenie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 06:06 ZACHÓD słońca 17:46 Imieniny obchodzą: Alojzy, Bernard, Blizbor, Grzegorz, Innocenty, Justyna, Józefina, Maksymilian, Piotr, Teofan

Gdańsk	10°C	4°C
Lublin	16°C	10°C
Katowice	16°C	11°C
Kraków	17°C	10°C
Łódź	16°C	10°C
Poznań	13°C	8°C
Warszawa	17°C	10°C
Wrocław	17°C	8°C

Czwartek 13.3 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 06:04 ZACHÓD słońca 17:48 Imieniny obchodzą: Anioł, Bożena, Bratimir, Cieszymysł, Ernest, Kasjan, Krystyna, Letycja, Marek, Patrycja, Roderik, Sahin, Salomon, Trzebieszław

Gdańsk	4°C	2°C
Lublin	11°C	6°C
Katowice	9°C	5°C
Kraków	10°C	6°C
Łódź	9°C	4°C
Poznań	6°C	4°C
Warszawa	10°C	5°C
Wrocław	7°C	5°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Groźba na miesięcznicy

Wraz z marcową miesięcznicą smoleńską widzieliśmy dobrze znany już obrazek, czyli ochranianych przez policję prowokatorów uniemożliwiających godne uczczenie ofiar i powielających przy tym rosyjską narrację na temat przyczyn Smoleńska. Nowością było przydzielenie policyjnej ochrony starszemu człowiekowi, który przyszedł z transparentem z napisem „kula w łeb” dla znanych polityków PiS. Gdyby życzenia te skierował do zaprzyjaźnionego z władzą nadwornego filantropa, zapewne sam minister zapowiedziałby jego aresztowanie. Skandaliczne wzywanie do zabójstwa w ogóle się nie przebija do lewicowo-liberalnej bańki. Służby wydały tylko jakiś krótki komunikat o podjęciu czynności w sprawie nawoływania do zbrodni. Czy to tylko bezduszość, która spowoduje, że kolejny resortowy emeryt przejdzie od słów do czynów?

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Wziąć sprawy w swoje ręce

Wrzutka Donalda Tuska o wprowadzeniu powszechnych dobrowolnych szkoleń wojskowych uruchomiła debatę publiczną na temat gotowości narodu do obrony ojczyzny. Zadziwiające jest, że nowa fala wojny u naszych granic trwa już trzeci rok, a my nadal zastanawiamy się, czy warto się szkolić, czy też nie. Lepiej rozumieją to kraje bałtyckie, gdzie funkcjonuje powszechna służba wojskowa. W Polsce ten temat nie przejdzie, zważywszy na kampanię prezydencką. Natomiast państwa bałtyckie skutecznie wiążą pobór z dobrowolnymi systemami szkolenia, tworząc bazę dla nowoczesnej armii. Na Łotwie ochotnicy dostają dwukrotnie większy żółd od poborowych, a ćwiczenia organizowane są jak najbliższe miejsca zamieszkania. W Estonii natomiast popularne są szkolenia wakacyjne, które wlicza się do szkoleń obowiązkowych, odciążając system. Kształcą się także Szwedzi i Finowie. Polacy – głównie na własną rękę na prywatnych kursach i strzelnicach. Miejmy nadzieję, że zmieni się to jak najszybciej, ponieważ czasu na przygotowanie silnego wojska zostaje coraz mniej.

Wojciech
MuchaNawet
Włosi
to widzą

Włoski think tank, Centrum Studiów Politycznych i Strategicznych Machiaveli Centrum, pochylił się nad sytuacją demokracji w Polsce, z troską pisząc: „Włochy muszą patrzeć na Warszawę z niepokojem, i to nie tylko z powodu autentycznej i uzasadnionej troski o wolność narodu polskiego i jego politycznych przedstawicieli, ale również z powodu możliwego negatywnego przykładu”. To kolejny ośrodek mający na sztalach takie wartości, jak patriotyzm, tradycja i wolność, który w dość oczywisty dla nas sposób diagnozuje to, co dzieje się w Polsce po 13 grudnia 2023. To oczywiście z jednej strony krzepiące, bo okazuje się, że nie jesteśmy w swojej diagnozie odosobnieni. Z drugiej – jak pokrzepiać się tym, że dla niemal połowy Polaków to, co się wyprawia – tłumienie demokracji, procesy polityczne, dorzynanie legalnie działających partii politycznych i groźba „domknięcia systemu”, to wciąż sytuacja do zaakceptowania? Cóż, Niccolò Machiavelli miałby dziś w Polsce niezłe pole do obserwacji – w kwestii tego, co można uczynić z ludem. Jego „Książę” jawi się przez pryzmat tego, co się tu wyprawia, jak bajka dla grzecznych dzieci.

Grzegorz
WszołekGdyby to był
Morawiecki
albo Czarnek

Trwa w najlepsze awantura o wpis Sikorskiego, który pokłócił się z Elonem Muskem i Markiem Rubio o starlinki. Emocje trochę opadły, bo w poniedziałek i wtorek portal X mierzył się z największą awarią w swojej historii. W międzyczasie europoseł KO Borys Budka postanowił włączyć się do debaty. Zagroził, że obóz władzy de facto planuje... zdelegalizować opozycję. „Ostatnie wypowiedzi posłów PiS to doskonały materiał dowodowy w postępowaniu o delegalizację tej antypaństwowej partii. Sprzedaliby Polskę każdemu, byleby ugrać swój polityczny interes” – napisał niegdyś szef PO, uważany przez środowisko dziennikarskie – nie wiadomo z jakich powodów – za jednego z bardziej bystrych w otoczeniu Donalda Tuska. A teraz zróbmy krótki eksperyment i zamiast słowa „PiS” z wpisu Budki użyjmy „PO”. I wyobraźmy sobie, że nadawcą wiadomości o delegalizacji partii, którą popiera ponad 30 proc. Polaków, nie jest Borys Budka, a Mateusz Morawiecki albo Przemysław Czarnek. I mamy nie 2025, a 2022 r. Co by się działo? Mam ten obraz przed oczami: Donald Tusk zwołuje marsz, TVN24 alarmuje żółtymi paskami, a KE wzywa polski rząd do respektowania demokracji i praworządności. Na tym właśnie polega niebываła hipokryzja, w której funkcjonujemy.



HOŁOWNIA NIE ZAMIERZA REZYGNOWAĆ

POLITYKA \ „To elementy wojny psychologicznej, którą przecież toczy z nami nasza konkurencja polityczna. Czasami z drugiej strony sali sejmowej, a czasami z wewnątrz koalicji” – odpowiedział Szymon Hołownia na pytania o ewentualną rezygnację z kandydowania w wyborach prezydenckich.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 MARCA 2025

TEMAT DNIA

3

PRAWO \ Unijni burokraci chcą decydować, co wolno Polakom

Brutalny atak TSUE na polski Trybunał Konstytucyjny. Mamy być kolonią UE

Brutalny atak na Trybunał Konstytucyjny, a w konsekwencji na swobody i wolności Polaków. Rzecznik TSUE ogłosił, że Konstytucja RP nie może być sprzeczna z unijnym prawem, a wyroki o nadrzędności prawa krajowego nazwał „rebelią”. Nie było jednak takich głosów, gdy bliźniacze orzeczenia w przeszłości zapadały w Niemczech lub we Francji. „Zarysowana narracja to degradacja Polski do roli unijnej kolonii” – mówi „Codzienniej” prof. dr hab. Paweł Czubik, sędzia Sądu Najwyższego.

Grzegorz Broński

Rażąco sprzeczna z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego i unijnego, stanowi bezprawną ingerencję w suwerenny porządek konstytucyjny RP. To stanowisko, a później ewentualnie wyrażone w orzeczeniu TSUE, w sposób oczywisty uderza w suwerenność Polski – sędzia Anna Gąsior-Majchrowska ze stowarzyszenia Prawnicy dla Polski jednoznacznie oceniła opinię rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przypomniała też: – Od wielu lat prowadzona jest narracja o prymacie prawa europejskiego, a w zakresie wymiaru sprawiedliwości ten prymat ma mieć TSUE.

– To rodzi niezwykle niebezpieczeństwo. Próba podważenia zasady nadrzędności Konstytucji RP jest jawnym naruszeniem traktatów oraz próbą politycznego podporządkowania państw członkowskich instytucjom unijnym – tłumaczy „GPC” sędzia Gąsior-Majchrowska.

TK o prymacie polskiego prawa

W 2021 r. Trybunał Konstytucyjny wydał dwa bardzo istotne orzeczenia, w których zajął się kwestią prymatu prawa krajowego nad unijnymi regulacjami.

Pierwsze orzeczenie (z 14 lipca) dotyczyło zgodności Traktatu o UE oraz Traktatu o funkcjonowaniu UE „w zakresie, w jakim skutkuje obowiązkiem państwa członkowskiego Unii Europejskiej polegającym na wykonywaniu środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów władzy sądowniczej tego państwa”. TK orzekł, że takiej zgodności nie ma i w tym zakresie traktaty nie są objęte zasadami pierwszeństwa.

Drugie (z 7 października) związane było z wnioskiem ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego dotyczącym kolizji norm prawa europejskiego z Konstytucją

RP, a chodziło o wyrok TSUE o możliwości kontroli przez sądy prawidłowości procesu powołania sędziego. Trybunał Konstytucyjny uznał, że „przepisy europejskie w zakresie, w jakim organy UE działają poza granicami kompetencji przekazanych przez Polskę, są niezgodne z konstytucją”.

TSUE atakuje Trybunał Konstytucyjny

Z tego powodu Komisja Europejska złożyła na Polskę skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wczoraj rzecznik generalny TSUE Dean Spielmann uznał ją za zasadną. Biorąc pod uwagę dotychczasowe orzecznictwo i regularne ataki TSUE na Polskę – to akurat nie zaskoczyła, ale uzasadniając swoje stanowisko, Spielmann użył argumentów absolutnie skandalicznych. Wyroki z 2021 r. ocenił jako „bezprecedensową rebelię”, która „narusza pierwszeństwo, autonomię i skuteczność prawa UE”. Dodał w opinii, że TK nie można uznać za niezawisły i bezstronny sąd.

– W drodze tych wyroków polski Trybunał Konstytucyjny frontalnie uderzył w podstawowe zasady porządku prawnego Unii i w autorytet wyroków Trybunału. Naruszenia tych zasad w żadnym wypadku nie można uzasadniać przepisami prawa krajowego, także natury konstytucyjnej. Podobnie powołanie się na tożsamość konstytucyjną państwa członkowskiego nie może podważać podstawowych zasad prawa Unii – stwierdził rzecznik generalny TSUE.

Realna groźba

Trybunał Konstytucyjny skomentował opinię Spielmanna: „Wyrażona tam ocena jest rażącym wkroczeniem w wyłączne kompetencje polskiego Trybunału Konstytucyjnego”.

„Wszystkie orzeczenia wydane przez TK zostały podjęte zgodnie z obowiązującą Konstytucją oraz innymi prawami Rzeczypospolitej Polskiej” – czytamy w komunikacie.



fot. Wikipedia/d

Stanowisko rzecznika generalnego TSUE wywołało oburzenie wśród prawników niezależnych od władzy. „Uzurpacja – to umowa międzynarodowa ma być zgodna z Konstytucją, a nie odwrotnie” – stwierdził na X dr hab. Kamil Zaradkiewicz, sędzia Sądu Najwyższego. „TSUE ma oceniać niezależność polskiego TK, tymczasem sam TSUE nie jest sądem, lecz czysto politycznym organem organizacji międzynarodowej, którego członkowie są powoływani przez rządy, nie mając legitymacji demokratycznej ani gwarancji niezawisłości, mogą być nominowanymi przez swoje rządy ponownie”.

W rozmowie z „Codzienną” sędzia Sądu Najwyższego, prof. dr hab. Paweł Czubik, nie ma wątpliwości, że wykreowana przez TSUE sytuacja jest bardzo groźna dla porządku prawnego.

– Formalnie rzecznik TSUE zaatakował Trybunał Konstytucyjny, ale tak naprawdę ofiarą jest polska konstytucja. Poprzez takie opinie próbuje się przekonywać, że publicystyczny twór pod hasłem „prawo unijne”, często bez większego zrozumienia, z jak skonstruowanym porządkiem prawnym mamy do czynienia, jest ważniejsze od konstytucji – podkre-

śla sędzia Czubik. – Szczególnie bulwersuje stwierdzenie „bezprecedensowa rebelia”, bo można to odbierać wyłączenie jako właśnie bezprecedensowy atak na TK. Tym bardziej to zdumiewające, że podobnych działań nie podejmowano względem innych państw członkowskich Unii Europejskiej, a przecież w wielu zapadały orzeczenia jednoznacznie wskazujące prymat prawa krajowego nad unijnym – dodaje sędzia Czubik.

Jakie będą konsekwencje? – Groźba jest bardzo realna i dość wyraźnie zarysowana – systematyczne pozbawianie polskiej suwerenności. Brak stanowczej reakcji może spowodować, że o naszych prawach obywatelskich – ich ograniczaniu lub narzucaniu określonych zachowań – będą decydować unijne trybunały. Nawet jeśli będzie to w jaskrawej sprzeczności z prawem obowiązującym w Polsce. Zarysowana narracja to degradacja Polski do roli unijnej kolonii – tłumaczy sędzia SN.

Lepsi i gorsi

W swojej opinii Spielmann stwierdził, że naruszenia „podstawowych zasad porządku prawnego Unii (...) nie można uzasadniać prze-

pisami prawa krajowego, także natury konstytucyjnej”. Tymczasem bez liku jest przykładów orzeczeń krajów UE, w których podkreślono wyższość krajowego porządku prawnego nad unijnym. Tak było chociażby w Niemczech, we Francji, Włoszech, w Hiszpanii.

Sędzia Gąsior-Majchrowska także zwraca uwagę, że wiele państw UE deklarowało podobne stanowisko, a reakcji TSUE zabrakło lub była umiarkowana. – Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest pewien brak symetrii, jeśli chodzi o traktowanie poszczególnych państw członkowskich. Jednym wolno mniej, drugim wolno więcej – wyjaśnia sędzia Gąsior-Majchrowska. Jak zareaguje polski rząd? – Zawsze mam nadzieję na autorefleksję i zakładam, że funkcjonariusze publiczni, urzędnicy państwowi działają w interesie przede wszystkim polskich obywateli i Rzeczypospolitej Polskiej. W głęboko pojętym interesie RP jest podejmowanie decyzji, które będą miały na celu ochronę suwerenności Polski pod każdym względem. Jeżeli rząd takiego stanowiska by nie zajął, należy nad tym mocno ubolewać – dodaje.

Co nadejdzie?

Konstytucja RP w niektórych zapisach znacznie różni się z dotychczasowym orzecznictwem TSUE czy regulacjami innych państw UE, choćby definicja małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. – Początek bierze się właśnie w podważaniu orzeczeń TK. Później, kiedy już podważymy organ, który decyduje, co wolno, a czego nie, wynikną inne zagrożenia. Będą podejmowane decyzje w sposób oczywisty sprzeczne z zapisami konstytucji, a mimo to może zostać podjęte orzeczenie wskazujące, że z uwagi na prymat prawa unijnego zapisy polskiej konstytucji mają moc podrzędną i nie będą stosowane. To niezwykle niebezpieczne – wyjaśnia sędzia Gąsior-Majchrowska.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

16 SPORT



SKANDAL \ Portal Niezależna.pl ustalił, że funkcjonariusze służb z czasów rządów PO-PSL znaleźli zatrudnienie w PKO BP. Były szef CBA Paweł Wojtunik i były szef ABW Dariusz Łuczak są doradcami prezesa zarządu, a Rafał Kowal został dyrektorem departamentu bezpieczeństwa.

SKANDAL \ Obóz Tuska może sięgnąć po „wariant rumuński” w razie porażki Rafała Trzaskowskiego

Koalicja 13 grudnia przygotowuje manipulacje wyborcze

Prezydent Andrzej Duda zawetował tzw. ustawę incydentalną, ale politycy koalicji 13 grudnia zapowiadają, że i tak doprowadzą do sytuacji, w której to wybrane przez nich grono sędziów zadecyduje o ważności wyborów prezydenckich. – Powinniśmy być przygotowani na każdy wariant. Również taki, że spróbują w Polsce powtórzyć operację, która została przeprowadzona w Rumunii – alarmuje minister Beata Kempa, doradca prezydenta RP.

Jan Przemyski

Prezydent Andrzej Duda zawetował tzw. ustawę incydentalną zakładającą, że o ważności najbliższych wyborów prezydenckich zadecyduje nie Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN, jak było to dotychczas, a grupa piętnastu sędziów Sądu Najwyższego z najdłuższym stażem orzecznictwem w SN, w której znajdują się osoby powoływane jeszcze przez komunistyczną Radę Państwa.

Oznacza to, że projekt wróci teraz do Sejmu, który może odrzucić weto prezydenta większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. W przypadku, gdy na sali plenarnej obecni byłiby wszyscy

parlamentarzyści, do odrzucenia prezydenckiego weta koalicja 13 grudnia potrzebowałaby 276 głosów.

Warto też przypomnieć, że z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, i to z czasów, gdy jego prezesem był Andrzej Rzepliński, a wcześniej Bohdan Zdziennicki, jasno wynika, iż zabronione jest wprowadzanie ważnych zmian w prawie wyborczym na sześć miesięcy przed wyborami.

Prezydenckie weto nie spodobało się przedstawicielom koalicji 13 grudnia, którzy grubiańsko zaatakowali Andrzeja Dudę za pośrednictwem mediów społecznościowych. Jednak część polityków wprost stwierdziła, że mimo sprzeciwu głowy państwa będą parli, aby to grono przez nich wskazane miało ostateczną decyzję

ws. ważności wyborów. „Będę namawiać partnerów koalicyjnych do szukania innych sposobów uniknięcia kryzysu państwa” – zapewnił na platformie X Szymon Hołownia. – Znajdziemy takie rozwiązanie, które doprowadzi do tego, żeby decyzja całego SN była niepodważalna, niezależnie od tego, kto wygra wybory – powiedział Marcin Kierwiński w TVP Info. Z kolei prof. Marek Chmaj, prawnik kojarzony z obozem Donalda Tuska, w tej samej telewizji komentując sprawę ustawy incydentalnej, mówił, że „zawsze jest plan B”.

Komentarza ws. zapowiedzi polityków koalicji 13 grudnia i ich współpracowników udzieliła nam Beata Kempa, doradca prezydenta RP. – Rozpoczęły się procedury zwią-

zane z Kodeksem wyborczym i wszelkie zmiany w tym okresie przedwyborczym są absolutnie wykluczone. Pan Kierwiński powinien skupić się na pomocy powodzianom, bo są ludzie, którzy jej bardzo potrzebują, i zdaje się, że właśnie do takiej misji został powołany. Niestety obawiam się, że obecna koalicja rządząca zdolna jest do wszystkiego. Bezprawne decyzje poszczególnych ministrów, więźniowie polityczni, ataki na opozycję sugerują, iż ta ekipa czuje się tak bezkarna, że powinniśmy być przygotowani na każdy wariant. Również taki, że spróbują w Polsce powtórzyć operację, która została przeprowadzona w Rumunii, gdzie pierwszą turę wyborów wygrał kandydat spoza lewicowo-liberalnego establish-

mentu, ale wybory unieważniono, a teraz uniemożliwia mu się ponowne kandydowanie. Bardzo ważne jest uczulanie społeczeństwa na te kwestie i angażowanie się w takie inicjatywy jak Ruch Ochrony Wyborów – powiedziała nam minister Kempa.

„Codzienna” poprosiła o komentarz mec. Piotra Łukasza Andrzejewskiego, zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu. – Obowiązujący stan prawny jest jednoznaczny. Kompetentna izba w trybie ustawowym reguluje wszelkie kwestie dotyczące zatwierdzenia wyborów. Różne polityczne koncepcje prezentowane w ostatnich tygodniach są próbą sparaliżowania mechanizmów, które działają od lat. Jest to gra obliczona na zburzenie obowiązującego w Polsce stanu prawnego lub jego incydentalne zastąpienie. Przypomnę, że art. 7 konstytucji mówi, że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”, i w związku z tym wszelkie zmiany w zakresie kompetencji poszczególnych izb SN muszą być dokonywane zgodnie z przewidzianym trybem ustawowym, którego finalnym etapem jest podpis pana prezydenta – powiedział Andrzejewski.

Zwariowali! Rząd chce zakazać uczenia o misiu Wojtku od Andersa, bo to... sprzeczne z ustawą

KULTURA \ Od miesiący Instytut Pileckiego jest nękany kontrolami wszystkich możliwych służb. To doprowadza do paraliżu instytucji, a wyniki różnego rodzaju postępowań są zaskakujące. Ministerstwo Kultury doszło do wniosku, że nauczanie o armii Andersa... jest sprzeczne z ustawą. – W kontroli napisano, że miś brunatny wykracza poza zakres ustawy. A chodzi najprawdopodobniej o słynnego misia Wojtka, który był w armii Andersa – mówiła prof. Magdalena Gawin w Sejmie.

Od ponad roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego szuka haków na swoich poprzedników. Jego celem stał się Instytut Pileckiego, któremu zarzucano niegospodarność i wydatkowanie 700 mln zł przez osiem lat. – Tymczasem wśród tych wydatków, które zostały poczynione w związku z funkcjonowaniem Instytutu Pileckiego, jest 10 lat badań naukowych, często takich, których w ogóle w Polsce nie robiono przez lata. To jest zbudowanie trzech dużych oddziałów zagranicznych i wiele inwestycji – siedem inwestycji, w tym dwa muzea. Za taką samą sumę, jaka została wydana przez Trzaskowskiego i Platformę Obywatelską na tę białą

skrzynkę, która stoi na placu Defilad – mówił prof. Piotr Gliński.

Jak się okazuje, podczas kontroli urzędnicy ministerstwa dochodzili do odkrywczych wniosków. Doszukali się błędów w programach nauczania dla dzieci. Ich zdaniem instytut nie jest od edukowania o „misiach brunatnych”. Problem jest jednak taki, że chodziło o przytoczenie dzieciom historii niedźwiedzia Wojtka, który przeszedł szlak bojowy z armią Andersa. Na dzisiaj zdaniem prof. Magdaleny Gawin instytut jest sparaliżowany, a część działań celowo wstrzymywana. – Od stycznia 2022 r., kiedy kierowałam instytutem, moim priorytetem

było zbudowanie kompleksu muzealnego w Augustowie. Pierwsze w Polsce muzeum poświęcone obławie augustowskiej. Z wielkim poświęceniem budowałam je razem ze współpracownikami, którzy zostali ukarani przez wcześniejszą dyrektorkę, czyli Wojciecha Kozłowskiego, oraz obecną, czyli przez pana Ruchniewicza. Muzeum zostało zaatakowane. Z kierowniczką, która prowadziła pewną ręką inwestycję, zerwano umowę. Muzeum stoi puste. Pierwsza wystawa została wycofana w czerwcu – mówiła prof. Magdalena Gawin. Od 11 miesięcy nic się nie dzieje. Przez ten czas prezes instytutu pojawił się na budowie raz. – Jest inwestycja oddana. Za 70 mln, a obecny dyrektor przez cztery miesiące nie znalazł czasu, aby się tam pojawić – mówiła Gawin. Co więcej, muzeum ma sześciu pracowników, którym zablokowano możliwość działania, w tym zorganizowania 80. rocznicy obławy augustowskiej.

Jacek Liziniewicz

Rządzący przeciwko inwestycjom lokalnym

POLITYKA \ Były premier Mateusz Morawiecki był wczoraj w Krakowie, aby wspomagać tamtejszego kandydata w zaplanowanych na niedzielę wyborach do Senatu. Politycy PiS chwalili się największymi w historii wydatkami na inwestycje lokalne.

Ostatnie kilkanaście miesięcy to trudny czas nie tylko dla konsumentów, ale również dla samorządów. Coraz częściej gminom nie spina się budżet, a rośnie również zadłużenie wobec gmin, które mają obywateli. Tylko w ostatnim roku zwiększyło się ono o 700 mln zł, a dziś wynosi już 17,5 mld zł. Nic dziwnego, że samorządy zaczynają ciąć wydatki inwestycyjne. Wczoraj w Krakowie politycy PiS przypominali czasy, gdy do Polski lokalnej płynęły rekordowe środki.

– Fakty są takie, że żaden rząd nie zainwestował tyle pieniędzy i nie przekazał tylu środków na inwestycje co rząd PiS. To jest nie tylko nasze zdanie, ale to są również słowa byłego prezydenta miasta Jacka Majchrowskiego – mówił Mateusz Małodziński, kandydat na senatora z PiS. Mało-

dziński przez lata zajmował się inwestycjami jako wicewójewoda. Stąd też wsparcia udzielił mu były premier Mateusz Morawiecki. Mówiąc o rekordowych środkach, wspomniął również o tym, że ten klimat dawno już się zmienił, a rząd eliminuje inwestycje lokalne. Ma to dotyczyć również Krakowa. – Kiedy parlamentarzyści PiS zaproponowali wpisanie do budżetu i zabezpieczenie środków w wysokości 10 mln zł, to zostały one zablokowane przez polityków PO. Niestety nie spojrzeli przychylnym okiem na to, co mogłoby posłużyć mieszkańcom Krakowa – mówił były Mateusz Morawiecki.

Przedterminowe wybory na senatora odbędą się w niedzielę i są konieczne z uwagi na to, że mandat złożył Bogdan Klich.

Jacek Liziniewicz



fot. Fotomag/Gazeta Polska

POKAZÓWKA RZĄDU

POLITYKA \ Premier Donald Tusk poinformował, że dobrowolne przeszkolenie wojskowe przejdą także członkowie rządu i ich współpracownicy.



SOLIDARNOŚĆ NA CELOWNIKU SŁUŻB

CBA \ Funkcjonariusze CBA weszli we wtorek do pomorskich oddziałów NSZZ „Solidarność” i zabezpieczyli dowody w śledztwie dotyczącym podejrzenia korupcji.

OD RZEKOMEJ DO PRAWDZIWEJ AUTOKRACJI

Włoski think tank analizuje łamanie demokracji w Polsce pod rządami Tuska

Centrum Studiów Politycznych i Strategicznych Machiavelli publikuje na swoich stronach analizę Marka Malagutiego, który w tej organizacji specjalizuje się w polityce państwa naszego regionu Europy. Malaguti punkt po punkcie przytacza przykłady łamania przez rządy koalicji 13 grudnia ładu konstytucyjnego i demokracji w Polsce, wytyka organom UE brak reakcji na to, co się dzieje za rządów Tuska, w przeciwieństwie do wrzawy, jaką podnosiły za rządów Zjednoczonej Prawicy. Tymczasem, jak wynika z jego analizy, z prawdziwą autokracją mamy do czynienia teraz.

Jarosław Molga

Centrum Studiów Politycznych i Strategicznych Machiavelli to włoski think tank promujący tradycyjne wartości i oparte na niego modele polityki. Podstawowymi zasadami są dla nich patriotyzm, tradycja i wolność. Mark Malaguti w swojej analizie ładu demokratycznego pod rządami Tuska wskazuje, że od momentu przejęcia władzy przez koalicję 13 grudnia w Polsce doszło do szeregu naruszeń i złamań w obszarze regulacji instytucjonalnych, jak i wprost w prawach jednostek.

Bezprawie od początku

Przypomina więc siłowe przejęcie mediów publicznych natychmiast po przejęciu władzy i następujące po nim czystki w tych mediach pod pretekstem powiązań dziennikarzy i kierownictwa tych mediów z PiS. Aresztowanie byłych ministrów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, którzy zostali zatrzymani w Pałacu Prezydenckim, mając już ulaskawienie ze strony prezydenta RP.

Malaguti podkreśla niestosowanie się obecnej władzy

do orzeczeń sądów, w tym tych o charakterze strażników ładu prawnego i konstytucyjnego, jak TK czy Sąd Najwyższy. Przytacza przykład, gdy minister sprawiedliwości Adam Bodnar ogłosił, że nie uznaje wyroku SN, który unieważnił usunięcie prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. Przypomina przykłady prześladowań politycznych pod różnymi pretekstami. W przypadku Marcina Romanowskiego to oskarżenia o defraudację środków z Funduszu Sprawiedliwości, w przypadku Patryka Jakiego to zagrożone karą trzech lat więzienia szerszenie „mowy nienawiści”, czego miał się dopuścić, przekazując post z dawnego Twittera, który traktował o migrantach.

Cisza nad Polską

Ekspert włoskiego think tanku podkreśla raptowną zmianę nastawienia europejskich elit i organów UE wobec Polski. „Od czasu, gdy Tusk doszedł do władzy, o Polsce prawie się nie mówi. Z wyjątkiem deklaracji i działań samego Tuska dotyczących trwającego konfliktu w sąsiedniej Ukrainie, Warszawa jest rzadko wspominana. W ten sposób donie-

sienia o rzekomej dyskryminacji kobiet, homoseksualistów i imigrantów ze strony konserwatystów ustąpiły miejsca jedynie uciążliwemu milczeniu” – zaznacza Malaguti, wskazując na kontrast obecnego milczenia wobec wrzawy, jaka była podnoszona, gdy w Polsce rządziła Zjednoczona Prawica, kiedy co rusz oskarżano polskie władze o autokrację.

Dzieje się tak, mimo że „gdyby trzeba było streścić w dwóch słowach stosunek obecnego rządu polskiego do konserwatystów zbliżonych do poprzednich rządów konserwatywnych, wystarczyłoby łacińskie »vae victis«, biada zwyciężonym. Koalicją rządowa Tuska, zwana Koalicją Obywatelską, składająca się z koalicji czterech partii o orientacji centrowej, liberalnej, socjaldemokratycznej i ekologicznej, rozpoczęła de facto gwałtowną dekonstrukcję tego, co było demokratyczną żywotnością i reputacją polskich konserwatystów” – pisze Malaguti. Co więcej, jak podkreśla, cisza i brak reakcji ze strony elit UE trwają, mimo że działania antydemokratyczne dostrzega opinia w Polsce i poza nią. Malaguti przytacza przykłady śledztwa

w sprawie zamachu stanu, wynikającego ze zgłoszenia prezesa TK, raport Związku Prawników Polskich, a także następujący po nim raport amerykańskiego Hudson Institute na temat łamania praworządności w Polsce

Wolna ręka dla demokracji walczącej

W sytuacji, kiedy organy UE i czołowi przedstawiciele europejskiego układu władzy milczą, zostawiają Tuskowi wolną rękę. „Tusk bez większych wątpliwości stwierdza, że w przypadku zagrożenia demokracji uprawnione jest wykroczenie poza jej granice i reguły. W nowym polskim kursie nie ma już miejsca na uciążliwe mechanizmy praworządności” – pisze Malaguti. I zwraca uwagę na zagrożenie, jakim jest forsowanie przez władzę w Polsce i w UE przepisów ograniczających wolną wymianę poglądów, czego przykładem są zapisy o mowie nienawiści: „Coraz bardziej widoczna hipokryzja instytucji europejskich potwierdza, po raz kolejny, słowa wiceprezydenta Vance’a: w Europie istnieje problem wolności słowa”.

Przypomnijmy, że zagrożenie karą więzienia z po-

wodu „mowy nienawiści” dotyczy nie tylko Patryka Jakiego. Kierujący kampanią prezydencką Karola Nawrockiego Paweł Szeferner także został oskarżony i jak tylko zaangażował się w kampanię Nawrockiego, marszałek Hołownia skierował sprawę o uchylenie mu immunitetu. Chodzi o to, że w 2018 r. podał dalej tweet z antyimigracyjnym spotem PiS (ten sam co Jaki).

Polska staje się ostrzeżeniem

„Włochy muszą patrzeć na Warszawę z niepokojem, i to nie tylko z powodu autentycznej i uzasadnionej troski o wolność narodu polskiego i jego politycznych przedstawicieli (konserwatywnych i innych), ale również z powodu możliwego negatywnego przykładu, jaki obecny rząd tego kraju mógłby dać naszemu głębokiemu państwu, w którym pewna część wymiaru sprawiedliwości zawsze wyznawała idee bardzo podobne do tych, którzy dziś mówią o demokracji walczącej” – napisał ekspert, przestrzegając swój kraj przed wejściem na polską ścieżkę rozbioru demokracji wzorem ekipy Tuska.

Pani Anna nadal pozbawiona kontaktu z chorym dzieckiem

AFERA RARS \ Dla pani Anny i dla jej chorego dziecka brak możliwości kontaktu to codzienna tortura. Złożyłem do prokuratury wnioski o zmianę środka zapobiegawczego – mówi obrońca pani Anny, Krzysztof Wąsowski. Jest zbulwersowany wczorajszymi doniesieniami „Codziennej”. – Jestem zdziwiony, że z mediów dowiaduję się o ciężkich zarzutach wobec pana Szopy. Jeśli prokuratura wypuszcza na wolność człowieka z takimi gangsterskimi zarzutami, dlaczego upiera się, by trzymać urzędniczkę oskarżoną o przestępstwa „na dokumentach”? – pyta Wąsowski.

Wniosek, o jakim mówi Wąsowski, został złożony w piątek. Obrona chce zmiany środka zapobiegawczego na inny przewidziany prawem, a więc zamiast aresztu na np. zabezpieczenie majątkowe, dozór elektroniczny itp. – Dla pani Anny i dla jej ciężko chorego syna brak możliwości kontaktu to codzienna tortura. Ojciec dziecka codziennie informu-

je mnie o coraz bardziej pogarszającym się stanie zdrowia syna. Jego stan obrazuje list, jaki wysłał do matki („Codzienna” jest w posiadaniu tego listu – ciężko chory syn przez całą bezsenność opisuje matce swoje spostrzeżenia, tak jakby listem chciał zastąpić jej fizyczną obecność – przyp. red.) – mówi Wąsowski, podkreślając, że prokuratorzy dysponu-

ją pełną dokumentacją medyczną dowodzącą, że matka jest niezbędnym elementem terapii syna i powinna być z nim.

– W cywilizowanych krajach ludzie oskarżeni o przestępstwa urzędnicze, jak pani Anna, czyli w żargonie „na dokumentach”, odpowiadają z wolnej stopy. Tymczasem tu mamy do czynienia z podwójnie bulwersującą

sytuacją. Po pierwsze areszt stał się odpowiednikiem kary i środkiem do wydobycia zeznań, a po drugie w świetle ujawnionych przez „Codzienną” informacji (tekst Piotra Nisztoro „Kazał torturować pracownicę sklepu, wyszedł na wolność”) okazuje się, że prokuratura wypuszcza z aresztu osobę mającą gangsterskie zarzuty, o wysokim prawdopodobieństwie tego, że może przemocą wpływać na świadków. Jednocześnie matkę chorego dziecka trzyma w areszcie, a ja dowiaduję się o nowych zarzutach wobec głównego oskarżonego w tej sprawie z mediów – mówi Wąsowski.

Do chwili zamknięcia tego numeru „GPC” obrona nie otrzymała żadnej odpowiedzi na swój wniosek w sprawie pani Anny.

Annę i Marka W. aresztowano w ramach tzw. afery RARS, gdzie głównym oskarżonym jest Paweł Szopa. Pani Annie zarzucono przyjęcie łapówki w wysokości 3,5 mln zł za umożliwienie Szopie wygrania zamówienia publicznego na zakup agregatów prądotwórczych. Anna W. była wtedy kierownikiem biura premiera Morawieckiego. Pan Marek W. wyszedł z aresztu po interwencji obrońców.

Jarosław Molga



AZJA \ 79-letni Rodrigo Duterte został w tym tygodniu aresztowany na międzynarodowym lotnisku Ninoy Aquino w Manili na podstawie nakazu wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny. Były prezydent Filipin odpowie za zbrodnie przeciw ludzkości.

DYPLOMACJA \ Rozmowy ukraińsko-amerykańskie w Arabii Saudyjskiej

Największy atak dronowy na Moskwę

Wojsko ukraińskie przy użyciu kilkuset bezzałogowych statków powietrznych przeprowadziło z poniedziałku na wtorek największy jak do tej pory atak dronowy na Rosję. Była to odpowiedź na regularnie prowadzone przez stronę rosyjską uderzenia dronowo-rakietowe na Ukrainę. Wymiana ciosów między Kijowem a Moskwą odbyła się kilkanaście godzin przed ukraińsko-amerykańskimi rozmowami w sprawie zakończenia wojny przeprowadzanymi w saudyjskiej Dżuddzie.

Paweł Kryszczak

W ramach zmasowanego ataku na Rosję strona ukraińska wystrzeliła wczoraj kilkaset dronów, w tym kilkadziesiąt na Moskwę. Jak informowało rosyjskie MON, obrońcy powietrznej udało się zestrzelić 337 ukraińskich bezzałogowych statków powietrznych, w tym m.in. nad obwodami moskiewskim, kurskim i briańskim.

Nie wszystkie ukraińskie drony zostały zneutralizowane. Jak informował gubernator obwodu moskiewskiego Andriej Worobiow, w wyniku wtorkowego ataku zginąć miały dwie osoby, a co najmniej sześć zostało rannych. Władze zdecydowały się ponadto na czasowe zamknięcie czterech lotnisk w obwodzie moskiewskim.

Należy podkreślić, że z tego typu atakami strona ukraińska musi mierzyć się niemal każdego dnia. Tylko w nocy z poniedziałku na wtorek Rosjanie wystrzelili pocisk balistyczny Iskander-M i 126 dronów kamikadze typu Shahed. Ukraińskiej obro-



Tylko w kierunku Moskwy Ukraina wystrzeliła kilkadziesiąt dronów | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

nie powietrznej udało się zestrzelić pocisk balistyczny i 79 bezzałogowych statków powietrznych.

Na samym froncie Rosjanie prowadzą kolejne udane działania ofensywne w rosyjskim obwodzie kurskim, dochodząc do obrzeży Sudży. W poniedziałek głównodowodzący sił ukraińskich gen. Ołeksandr Syrski uspokajał, że nie ma

zagrożenia okrążenia ukraińskich jednostek w obwodzie kurskim. Ciężkie walki prowadzone są ponadto na kierunku Torečka i Pokrowska.

Wczoraj w saudyjskiej Dżuddzie rozpoczęły się ukraińsko-amerykańskie rozmowy w sprawie zakończenia rosyjskiej inwazji. Departament Stanu USA przekazał, że „prezydent Donald

Trump jest zdeterminowany, by jak najszybciej zakończyć wojnę, i podkreślił, że wszystkie strony muszą podjąć działania na rzecz zapewnienia trwałego pokoju”. – Najważniejszą rzeczą, z którą musimy stąd wyjść, jest silne poczucie, że Ukraina jest gotowa zrobić trudne rzeczy i że Rosjanie będą musieli zrobić trudne rzeczy,

aby zakończyć ten konflikt lub przynajmniej go w jakiś sposób zatrzymać – powiedział przed spotkaniem amerykański sekretarz stanu Marco Rubio, cytowany przez „The New York Times”. Jeszcze w tym tygodniu z wizytą do Moskwy udać się ma specjalny wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa Steve Witkoff.

Biden wydawał ponad bilion dolarów na programy DEI

USA \ Z ujawnionego raportu organizacji pozarządowych wynika, że administracja poprzedniego prezydenta Joego Bidena wydawała ogromne sumy na praktyki związane z równością i różnorodnością w rządzie federalnym. Dokument wskazuje na szkodliwy wpływ tych działań na funkcjonowanie państwa.

Telewizja Fox News ujawniła wyniki raportu instytucji Functional Government Initiative i Center for Renewing America, które wskazują, że administracja Bidena wdrażała ideologię DEI (praktyki promujące równość i różnorodność w danym miejscu pracy bądź szkole; ang. Diversity, Equality and Inclusion, DEI) w 24 agencjach rządowych i wydała na to ponad bilion dolarów z pieniędzy podatników. „Kwota ta nie obejmuje jednak wszystkich wydatków związanych z DEI ani wszystkich programów realizowanych w tych agencjach. Ustalenia pokazują znaczny wzrost

wydatków na DEI, który jest w dużej mierze efektem politycznych dyrektyw administracji Bidena” – wskazuje raport. Dokument podkreśla, jak ideologia DEI przeniknęła do kluczowych obszarów, takich jak obronność, zarządzanie kryzysowe i rynek pracy.

Autorzy analizy podzielili inicjatywy DEI na trzy kategorie. Pierwsza z nich obejmuje kilkanaście programów, które eksperci rekomendują do natychmiastowej likwidacji. Druga grupa, licząca prawie 150 programów, mogłaby zostać zakończona po dokładniejszym przeglądzie, a trzecia, naj-

licniejsza, składa się z ponad 300 programów, w przypadku których brakuje pełnych informacji na temat ich powiązania z DEI.

Przedstawiciele instytucji, które opracowały raport, jednoznacznie opowiedzieli się za zdecydowanymi działaniami w celu eliminacji tych inicjatyw, uznając je za szkodliwe dla amerykańskich interesów narodowych i efektywności państwa. – DEI jest głęboko zakorzenione we wszystkich obszarach rządu federalnego i musi zostać całkowicie wyeliminowane – powiedział dla FOX News Digital, Wade Miller, starszy dorad-

ca w Center for Renewing America.

Jak poinformował na początku marca „The New York Times”, administracja Donalda Trumpa wprowadziła restrykcje dotyczące używania terminów związanych z ideologią różnorodności, równości i inkluzywności w rządzie federalnym. Z dokumentów wynika, że Białe Dom nakazał agencjom federalnym ograniczenie lub unikanie terminologii związanej z kulturą woke, polegającą na podnoszeniu kwestii rzekomych nierówności i dyskryminacji w społeczeństwie.

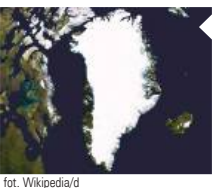
Lista zakazanych wyrażen obejmuje prawie 200 pozycji, w tym odniesienia do ideologii płciowej, takie jak: „przypisano płeć żeńską przy urodzeniu”, „transpłciowy” lub „osoba w ciąży”. Zakazane są

także m.in. terminy neutralnego płciowo określania Latynosów oraz „różnorodność rasowa”.

Administracja Trumpa zobowiązała placówki edukacyjne do zerwania z przestrzeganiem zasad DEI do 28 lutego, ale wytyczne wydane po tym terminie złagodziły wcześniejsze postanowienia, precyzując, że niektóre terminy i działania z zakresu DEI nie naruszają obecnego prawa w odniesieniu do szkół.

Przeprowadzony przez magazyn „The Economist” i portal YouGov sondaż wykazał, że 45 proc. osób popiera zakończenie programów związanych z DEI w szkołach i rządzie federalnym, podczas gdy 40 proc. ankietowanych jest temu przeciwnych.

.....
Tomasz Winiarski



GRENLANDZCYCY WYBIERAJĄ PARLAMENT

DEMOKRACJA \ Wczoraj na Grenlandii odbyły się wybory do 31-miejscowego parlamentu (Inatsisartut). Nowym ugrupowaniem jest Qulleq, które opowiada się za szybką niepodległością.



WASZYNGTON ZDECYDOWANIE OGRANICZA USAID

USA \ Sekretarz stanu USA ogłosił jedną z największych reform w historii amerykańskiej pomocy zagranicznej. Anulowano 83 proc. programów Agencji Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego.

ŚWIAT

7

BLISKI WSCHÓD \ Reżimy umacniają sojusz militarny

Ćwiczenia wojskowe nowej osi zła

Manewry Security Belt 2025, czyli ćwiczenia marynarek wojennych Chin, Rosji i Iranu, odbywają się w Zatoce Omańskiej w pobliżu irańskiego portu Czabahar i potrwać do 15 marca. Stanowią one kontynuację podobnych działań, które miały miejsce rok temu.

Hanna Shen

Obszar ćwiczeń to newralgiczny punkt, w którym krzyżują się cieśnina Ormuz i Ocean Indyjski, a przez który transportowane są znaczne ilości ropy naftowej oraz innych towarów. To właśnie ta lokalizacja daje państwom nowej osi zła możliwość rozszerzenia swoich wpływów na całym Bliskim Wschodzie. W charakterze obserwatorów w manewrach Security Belt 2025 uczestniczą Azerbejdżan, Republika Południowej Afryki, Oman, Kazachstan, Pakistan, Katar, Irak, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Sri Lanka.

Jak podało chińskie ministerstwo obrony, działania okrętów wojennych będą obejmować symulowane ataki na cele morskie. Wśród jednostek marynarki Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW), biorących udział w ćwiczeniach, znajdują się m.in. jeden z najnowszych niszczy-



Scenariusz wspólnych ćwiczeń zakłada m.in. symulowane ataki na cele morskie | fot. Chinamil.com/d

cieli rakietowych, Luyang III-class Baotou i okręt zaopatrzeniowy Gaoyouhu. Jednostki stanowią część grupy zadaniowej marynarki ChALW, która regularnie angażuje się w antypirackie misje eskortowe w Zatoce Adeńskiej i na wodach u wybrzeży Somalii.

Według irańskiej agencji prasowej Tasnim manewry trzech państw stanowią oznakę pogłębiania się „wojskowego zaufania i pragmatycznej współpracy” między Chinami, Iranem i Rosją – krajami wrogo nastawionymi do Zachodu, a zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych.

Ćwiczenia państw nowej osi zła odbywają się w kon-

tekście rosnących napięć między Waszyngtonem a Pekinem w sprawie Tajwanu oraz między Waszyngtonem a Teheranem w związku z amerykańskimi sankcjami, którym Iran się sprzeciwia. Stanowią one również kontynuację prowokacyjnych działań marynarki wojennej i sił zbrojnych ChRL wokół Tajwanu, a także niedawnych ćwiczeń morskich z użyciem ostrej amunicji w pobliżu Australii.

Dodatkowo manewry marynarek państw nowej osi zła mają miejsce w czasie rosnącej współpracy wojskowej Moskwy z Pekinem i Teheranem. W 2024 r. Chiny i Rosja przeprowadziły 11 wspólnych ćwiczeń wojskowych.

We wrześniu Pekin odegrał kluczową rolę w Ocean-2024, największych rosyjskich manewrach morskich od 30 lat, w których uczestniczyło ponad 400 okrętów wojennych, 120 samolotów i ponad 90 tys. żołnierzy. Miesiąc później rosyjskie i chińskie okręty straży przybrzeżnej zrealizowały wspólny patrol na Morzu Beringa, w pobliżu Alaski. Pod koniec lutego br. w Pekinie odbyło się spotkanie sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Siergieja Szojgu z chińskim przywódcą Xi Jinpingiem i szefem chińskiego MSZ Wangiem Yi. Szojgu, były minister obrony FR, podkreślił, że przybył do Chin w imieniu prezy-

denta Władimira Putina, aby „zademonstrować bliskość stanowisk Moskwy i Pekinu w różnych kwestiach międzynarodowych”.

Iran jest dostawcą tanich uzbrojonych dronów dla rosyjskiej maszyny wojennej na Ukrainie. We wrześniu ub.r. Stany Zjednoczone oskarżyły Teheran o dostarczenie Rosji rakiet balistycznych bliskiego zasięgu, które miały być użyte przeciwko Ukrainie. Iran stanowczo temu zaprzecza. W styczniu br. prezydent Rosji Władimir Putin i prezydent Iranu Masud Pezeszkan podpisali umowę o współpracy, obejmującą zarówno wymianę handlową, jak i wojskową.

Amerykanie chcą walczyć z tunelami karteli narkotykowych

KONGRES \ Izba Reprezentantów USA niemal jednogłośnie przyjęła ustawę, która ma pomóc w likwidacji tuneli wykorzystywanych przez kartele narkotykowe. Sprzeciwiła się jej jedynie lewicowa kongresmen pochodzenia palestyńskiego Rashida Tlaib.

Od dawna wiadomo, że meksykańskie kartele wykorzystują sieć tuneli, które wykopano pod granicą z USA. Używają ich do przemycań narkotyków i nielegalnych imigrantów. Zwykle po stronie amerykańskiej kończą się fałszywymi sklepami, warsztatami itp., a po ich odkryciu są zwykle wy-

sadzane w powietrze. Autor ustawy, która ma na celu likwidację tuneli przemysłowych, republikański kongresmen Eli Crane, zauważył podczas debaty, że od 1990 r. odkryto aż 140 takich tuneli, a aktywność w nich znacząco wzrosła po 2008 r. Jego zdaniem uszczelnienie granicy przez Donalda Trumpa

oznacza, że można założyć, iż staną się dla karteli dużo ważniejsze.

Jego ustawa ma pomóc w walce z tym zjawiskiem. Wymaga od agencji CBP, czyli amerykańskiej straży granicznej, składania corocznego raportu. Demokratyczny kongresmen Lou Correa powiedział, że jego zdaniem ta ustawa to „ważny krok we właściwym kierunku” i jeśli wejdzie w życie, to „poprawi wysiłki Kongresu mające na celu likwidację nielegalnych tuneli pod granicą” i stawianie

osób, które z nich korzystają, przed sądem.

Crane cieszy się opinią jednego z najbardziej prawicowych członków Kongresu, ale jego ustawa, co ostatnio bardzo rzadkie, zdobyła ponadpartyjne poparcie. Correa został jednym z jej tzw. współsponsorów, i jako jedyny poza Crane’em wziął udział w debacie przed głosowaniem – potrwiała zaledwie 10 min i nikt nie zgłosił w jej trakcie sprzeciwu.

Władze izby zdecydowały, że ta ustawa będzie głosowana „przy zawieszeniu przepi-

sów”. Pozwala to na znaczące przyspieszenie związanych z głosowaniem formalności za cenę tego, że procedowana w ten sposób ustawa wymaga większości 2/3 głosów. Ostatecznie dostała ich 402, przy jednym głosie przeciw.

Jedyną osobą, która jej nie poparła, była pochodząca z Palestyny kongresmen Rashida Tlaib. Jest członkiem organizacji Demokratyczni Socjaliści Ameryki. Jest też uznawana za członka tzw. Ekipy – jak media ochrzciły grupę skrajnie lewicowych kongresmenów, których wybrano w ostatnich latach. Pozostali członkowie „Ekipy” poparli tę ustawę, a rzecznik Tlaib na razie nie skomentował jej decyzji.

(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Pixabay/d

PIENIĄDZ \ Premier Węgier Viktor Orbán poinformował, że od połowy marca marże sprzedawców detalicznych na 30 podstawowych artykułów spożywczych nie będą mogły przekraczać 10 proc. Regulacja cen ma pomóc w walce z inflacją.

KONIUNKTURA \ Za Odrą spadają obroty firm, rośnie bezrobocie, a recesja się pogłębia

Niemcy ciągną polską gospodarkę w dół

Niemiecka gospodarka spowalnia – prognozy dla naszego zachodniego sąsiada na 2025 r. okazują się dużo mniej optymistyczne, niż jeszcze niedawno zakładano. Jest to szczególnie alarmujące dla polskich eksporterów i przewoźników. Ucierpieć może także nasz rynek pracy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wyrównana sezonowo stopa bezrobocia w Niemczech przekroczyła w tym roku 6 proc. To najwyższy poziom od ponad czterech lat. Jak pisał Instytut Badań nad Rynkiem Pracy i Zatrudnieniem, kraj musi się spodziewać w tym roku dalszego wzrostu bezrobocia, sam przemysł w 2025 r. prawdopodobnie zlikwiduje kolejne 100 tys. miejsc pracy. – Redukcje zatrudnienia ogłoszone w ostatnich miesiącach przez największe firmy przemysłowe znajdują się w statystykach dopiero w ciągu tego roku – komentuje ekspert EY Jan Brorhiker w badaniu opublikowanym pod koniec lutego br. przez tę firmę consultingową. Portal Dw.com przypomina, że do 2024 r. w tym kluczowym dla Niemiec sektorze gospodarczym zlikwidowanych zostało już ponad 70 tys. miejsc pracy, a od 2019 r., poprzedzającego pandemię, liczba pracowników zmniejszyła się łącznie o przeszło 141 tys. osób.

Za Odrą spada popyt na pracowników

Branża przemysłowa od dłuższego czasu słabnie i cierpi z powodu spowolnienia światowej gospodarki i wysokich cen energii. Ob-



Ostatni przypadek tak głębokiej recesji w Niemczech miał miejsce niemal ćwierć wieku temu | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

roty niemieckich firm przemysłowych spadły w ub.r. o 3,8 proc. w porównaniu z 2023 r. Według Barometru Przemysłu EY szczególnie słabo wypadł sektor elektrotechniczny, w którym obroty spadły o 7,5 proc., przemysł metalowy odnotował spadek obrotów o 5,1 proc., a przemysł motoryzacyjny o 5 proc. – Trend zatrudnienia reaguje z opóźnieniem na słaby trend sprzedaży, ponieważ firmy starają się jak najdłużej radzić sobie bez redukcji zatrudnienia – wyjaśnia Brorhiker. Jak podała niemiecka Federalna Agencja Pracy, stopa bezrobocia w lutym podskoczyła do 6,4 proc. wobec 6,2 proc. w styczniu. Tylko w ciągu roku bezrobotnych przybyło aż o 175 tys. Z danych Agencji Pracy wynika też, że popyt na pracowników nadal spadał. W lutym zarejestrowano 639 tys. wolnych miejsc pracy – o 67 tys. mniej niż rok wcześniej. Według EY przenoszenie produkcji za granicę będzie miało również wpływ na sytuację w zakresie zatrudnienia. Niemieckie firmy coraz częściej przenoszą produkcję m.in. do Polski i innych krajów Europy Środkowej, gdzie koszty na-

dal są niższe niż u naszych zachodnich sąsiadów.

Gwałtowny wzrost zwolnień grupowych w Polsce

Sytuacja w gospodarce niemieckiej odbija się w negatywny sposób na Polsce, która sporo eksportuje na tamtejszy rynek. Teraz eksport topnieje – jego wartość obniżyła się o 4 proc., notując tym samym pierwszy spadek od 2015 r. Udział Niemiec w eksporcie Polski zmniejszył się z 29 proc. w 2021 r. do 27 proc. obecnie. Pierwsze objawy spowolnienia w naszej gospodarce i eksporcie widać już na rynku pracy. Główny Urząd Statystyczny poinformował, że w styczniu zarejestrowano jedynie 54 tys. ofert pracy, co jest najniższym wynikiem od 2015 r. Ekspertki wskazują na odwrócenie trendu, który przez ostatnie lata charakteryzował się dużą dostępnością ofert. – Jak wynika z komunikatu GUS, zatrudnienie w przedsiębiorstwach w styczniu 2025 r. w stosunku do stycznia 2024 spadło o 0,9 proc., czyli gospodarka straciła przynajmniej 61 tys. miejsc pracy – komentuje Zbigniew Kuźmiuk, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

– W ciągu 2024 r. nastąpił wręcz głębszy spadek liczby etatów w przedsiębiorstwach niż w 2020 r., a więc w roku covidowym, kiedy to liczba etatów zmniejszyła się o 47 tys. – dodaje.

Coraz gorszą sytuację na rynku pracy potwierdzają wzrastające zwolnienia grupowe, zapowiadanego i realizowanego zarówno przez firmy państwowe, jak i prywatne, w tym także te będące własnością kapitału zagranicznego. – Mamy niestety do czynienia z gwałtownym wzrostem zwolnień grupowych, które zarówno w roku 2024, jak i na początku 2025 r. są wyraźnie wyższe niż podczas pandemii w roku 2020 – zaznacza poseł. W 2024 r. pracodawcy zrealizowali zwolnienia grupowe w liczbie ponad 27 tys. pracowników. – Zwolnienia grupowe na dużą skalę są kontynuowane w 2025 r. i mają dotyczyć tylko w pierwszych miesiącach ponad 10 tys. pracowników. Chodzi o Poczta Polska, hipermarkety Carrefour, producenta mebli Black Red White, czołowego dostawcę dla przemysłu lotniczego Collins Aerospace i znaną firmę

kosmetyczną Oriflame – podkreśla poseł PiS.

Oslabienie gospodarki niemieckiej przekłada się na zmniejszone zapotrzebowanie na polskie towary

Zdaniem Kuźmiuka polska gospodarka rozwijała się do 2023 r. bardzo szybko, zbliżając się do poziomu państw Europy Zachodniej. – To samo widać było w badaniach dotyczących średniego poziomu zamożności obywateli. Wzrost PKB w naszym kraju podczas ośmiu lat naszych rządów to jest 32 proc., a jeśli chodzi o kraje strefy euro, to jest zaledwie 11 proc. – powiedział. Przypomniał też, że za rządów PO-PSL było bardzo wysokie bezrobocie, a ok. 2 mln ludzi wyemigrowało za granicę w poszukiwaniu pracy. Według polityków Zjednoczonej Prawicy za rządów PiS kładziono nacisk na programy społeczne. Pojawił się nie tylko program Rodzina 500+, ale i niższe podatki dla wielu grup społecznych. Zmniejszyły się też różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn – luka płacowa spadła do 5 proc. (dla porównania: luka płacowa w Niemczech wynosi prawie 20 proc.).

Teraz to się zmienia na niekorzyść, a powodem są m.in. wspomniane problemy niemieckiej gospodarki. Jak wynika z informacji Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden, w ub.r. niemieckie PKB spadło o 0,2 proc. w porównaniu z 2023 r., a rok wcześniej o 0,3 proc. Ostatni przypadek tak głębokiej dwuletniej recesji w Niemczech miał miejsce w latach 2002–2003. – Zmniejszony popyt wewnętrzny za naszą zachodnią granicą i ograniczenie produkcji w kluczowych branżach, takich jak przemysł motoryzacyjny, chemiczny i metalurgiczny, prowadzą do spadku liczby zleceń transportowych – komentuje Maciej Maroszyk, dyrektor operacyjny TC Kancelarii Prawnej. Już teraz wielu przewoźników – zarówno polskich, jak i niemieckich – boryka się z problemami finansowymi, co skutkuje redukcją flot transportowych. – Oslabienie gospodarki niemieckiej bezpośrednio przekłada się na zmniejszone zapotrzebowanie na polskie towary. Jest to szczególnie widoczne w sektorach silnie uzależnionych od niemieckiego rynku – takich jak branża motoryzacyjna, chemiczna i meblarska – podkreśla ekspert.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg
nieograniczony na roboty:

**Utrzymanie zieleni na terenie
N.S.B.M. „Przedwiośnie” w latach
2025-2027** Wadium w wysokości

10 000,00 zł brutto
należy wnieść w terminie
do 27.03.2025 r. przelewem na konto
Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000
1802 0017 4045

SIWZ do odbioru w sekretariacie
po dokonaniu opłaty za materiały
przetargowe na konto Spółdzielni
nr 50 1020 1026 0000 1802 0017
4045 w wysokości 123,00 zł brutto.
Składanie ofert do dnia 27.03.2025 r.
do godz. 10:50. Otwarcie ofert w dniu
27.03.2025 r. o godz. 11:00.

Informacje dodatkowe:
9.00-15.00
tel. 22 8346024

RYNEK PRACY \ Stopa bezrobocia znowu w górę

Coraz większe długi wobec ZUS

Przybywa płatników, którzy mają niezapłacone zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Koszty ponosimy wszyscy. Może to negatywnie wpłynąć na rynek pracy i stabilność firm. Rośnie także liczba bezrobotnych, bo ubywa miejsc pracy.

Lucyna Piwowska

Liczba zadłużonych płatników ZUS w 2024 r. wzrosła o prawie 2 proc. w porównaniu z 2023 r. W ocenie specjalistów skala niezapłaconych zobowiązań jest naprawdę bardzo duża. Już niemal jedna trzecia płatników boryka się z niezapłaconymi składkami. Łączna kwota zadłużenia powiększyła się o ponad 1,5 mld zł. Specjaliści przyznają, że stan tego zadłużenia jest niewielki z punktu widzenia gospodarki, stanowi 0,6 proc. PKB. Jeśli jednak odniesiemy ten przyrost do rocznych składek Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a wynosi to już 6,4 proc., robi się większa relacja, która rozszerza się i pogłębia. Kwota zadłużenia ogółem wzrosła bardziej niż liczba zadłużonych aktywnych płatników. Dane te świadczą o tym, że coraz większe problemy mają płatnicy już zadłużeni, ich dług wzrasta.

Zdaniem ekspertów im dłuższy zadłużony jest podmiot, tym bardziej oddala się on od finalnego uregulowania zadłużenia. Powiększający się dług przedsiębiorstw wobec ZUS może negatywnie



Powiększający się dług firm wobec ZUS może negatywnie wpływać na rynek pracy, zatrudnienie, terminowe regulowanie zobowiązań, a finalnie prowadzić do upadłości firm
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

wpływać na rynek pracy, zatrudnienie, terminowe regulowanie zobowiązań, a finalnie prowadzić do upadłości firm. Niewywiązywanie się z zobowiązań składowych wobec ZUS dotyka pośrednio wszystkich obywateli. Dotacja do FUS z budżetu państwa, którego podstawowym źródłem dochodów są wpływy podatkowe, w 2023 r. wyniosła niemal 52 mld zł i była wyższa o 34 proc. w stosunku do 2022 r.

Przedsiębiorcy wobec kłębujących się finansowych

problemów składali wnioski do ZUS o zawarcie tzw. układu ratalnego, czyli o rozłożenie zadłużenia na raty. W ubiegłym roku zawarto 55,3 tys. takich układów – o 3 proc. więcej niż rok wcześniej. Może to świadczyć o większej świadomości i o lepszym przygotowaniu wnioskodawców, którzy chcą ratować swoje przedsiębiorstwa. Płatnicy składek objęci układem ratalnym i terminowo regulujący spłatę rat są traktowani jak ci bez zadłużenia. Mogą więc

korzystać np. z zasiłku chorobowego i macierzyńskiego. ZUS też jest zainteresowany zawieraniem układów. W ten sposób odzyskuje miliardy złotych zaległych należności.

Coraz gorsza staje się sytuacja na rynku pracy. Ministerstwo Pracy podało, że według szacunków stopa bezrobocia rejestrowanego w lutym tego roku wyniosła 5,5 proc. wobec 5,4 proc. miesiąc wcześniej. Ekonomisci szacowali, że utrzyma się poziom bezrobocia ze stycz-

nia. Jeśli chodzi o poszczególne województwa, to stopa bezrobocia kształtowała się w przedziale od 3,3 proc. w województwie wielkopolskim do 9,1 proc. w województwach podkarpackim i warmińsko-mazurskim. Główny Urząd Statystyczny podał, że na koniec czwartego kwartału 2024 r. liczba miejsc pracy zmalała o 20,3 proc. i wyniosła 91 tys. Najwięcej ubyło pracy w budownictwie, informacji i komunikacji, przetwórstwie przemysłowym oraz handlu.

Kłeska największej lądowej farmy wiatrowej

ENERGETYKA \ Markbygden Ett, największy lądowy projekt wiatrowy w Europie, przynosi właścicielom straty rzędu setek milionów euro. Nie pomogło nawet to, że płaskowyż w Szwecji, na którym umiejscowiona została elektrownia, jest wyjątkowo wietrznym obszarem. Za fiasko projektu zapłacą europejscy podatnicy.

Markbygden Ett miał być okrętem flagowym europejskiej zielonej transformacji. Pod kołem podbiegunowym zbudowano w ubiegłej dekadzie największą w Europie elektrownię wiatrową ze 179 turbinami. W ciągu kilku lat, które upłynęły od uruchomienia elektrowni, jej operator poniósł jednak setki milionów euro strat. Problemy właściciela elektrowni rozpoczęły się wraz z podpisaniem umowy PPA, 19-letniego kontraktu sprzedaży energii, który zawierał nierealistyczne oczekiwania co do ilości energii elektrycz-

nej produkowanej przez farmę przez całą dobę. W momencie gdy nie było wystarczającej ilości energii wiatrowej, np. w trakcie tzw. dunkelflaute, czyli okresów, kiedy nie świeci słońce ani nie wieje wiatr, firma Markbygden Ett musiała nadrobić różnicę, kupując energię elektryczną na rynku spotowym. Tam jednak ceny godzinowe są dynamiczne, uzależnione od dostępności i w okresach niskiej produkcji osiągają wysokie wartości. Sytuacja, w której znalazła się firma Markbygden Ett, nie jest odo-

sobnością. Operatorzy kilku innych dużych szwedzkich farm wiatrowych mają podobne problemy, również z powodu niekorzystnych umów na sprzedaż energii.

Markbygden Ett rozpoczął dostarczanie zakontraktowanej mocy w 2021 r. Ale już rok później Rosja zaatakowała Ukrainę, co spowodowało, że ceny energii elektrycznej osiągnęły rekordowe poziomy. Normalnie byłoby to dobre dla producenta, ale ponieważ Markbygden Ett nie był w stanie dostarczać w sposób ciągły zakontraktowa-

nej energii, przerodziło się to w klęskę finansową. Aby wywiązać się z obowiązku, spółka musiała kupować energię elektryczną na rynku spotowym, charakteryzującym się umowami doraźnymi, najczęściej z krótkim terminem realizacji i wyższymi cenami. Gdy ceny prądu poszybowały, energia zastępcza, którą elektrownia musiała kupić, stawała się coraz większym obciążeniem finansowym. Straty wzrosły z 24 mln euro w 2021 r. do 175 mln euro w 2023 r. Plan restrukturyzacji został zatwierdzony pod koniec ubiegłego roku, a umowa PPA została dobrowolnie anulowana.

Do połowy 2024 r. Markbygden Ett był własnością CGN China, korporacji kon-

trobowanej przez Chiny. CGN, poprzez swoich pięć firm w Szwecji, nadal kontroluje ponad 200 turbin wiatrowych w tym kraju. Jednocześnie znajduje się na czarnej liście w Stanach Zjednoczonych za szpiegostwo nuklearne.

Markbygden Ett, który finalnie przejął fundusz z Holandii, jest obecnie w trakcie przebudowy. Elektrownia może być miliardowym ciosem również dla europejskich podatników. Największym pożyczkodawcą dysponującym ponad 2 mld koron szwedzkich był bowiem Europejski Bank Inwestycyjny, z którego większość funduszy jest gwarantowana przez budżet UE.

.....
(p.woz.)



MUZYKA \ Bielskie Centrum Kultury zaprasza na XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Sacrum in Musica”, który odbędzie się w dniach 22–25 kwietnia 2025 r. To wyjątkowe wydarzenie muzyczne – ukazujące bogactwo inspiracji czerpanych ze sfery sacrum różnych religii – ma charakter ekumeniczny. Goszczą na nim zarówno chóry cerkiewne, jak i grupy klezmerskie. Można usłyszeć chorały gregoriańskie i muzykę gospel.

ORŁY 2025 \ Co piszczy w polskim przemyśle filmowym

„Dziewczyna z igłą” triumfuje. Kłeska „Białej odwagi”

W poniedziałek odbyła się gala Polskich Nagród Filmowych Orły 2025. Z wielkiego triumfu mogli się cieszyć twórcy dramatu „Dziewczyna z igłą”. Obraz w reżyserii Magnusa von Horna zwyciężył aż w 11 kategoriach. Nagrodę za osiągnięcia życia odebrał tego wieczoru Allan Starski. Powody do radości miał również Xawery Żuławski, który za film „Kulej. Dwie strony medalu” otrzymał laury od publiczności. Z kolei sromotną porażkę poniosła „Biała odwaga”, która z 15 nominacji zdobyła jedynie dwie statuetki.

Anna Krajewska

Jak co roku w pierwszy poniedziałek marca poznaliśmy laureatów Polskich Nagród Filmowych Orły 2025. Statuetki przyznawane są w 20 kategoriach tytułom (oraz ich twórcom), które w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia były wyświetlane przynajmniej przez tydzień na otwartych, płatnych pokazach. O części laureatów decydują członkowie Polskiej Akademii Filmowej, zaś na zwycięzców w kategoriach technicznych głosują wyłącznie specjaliści danej branży.

Jak Oscary

O Orłach mówi się, że są one naszym polskim odpowiednikiem Oscarów, wiele jest bowiem podobieństw między tymi dwiema nagrodami. I co ciekawe, w tym roku dodatkowo miały bliźniaczy przebieg. Podobnie bowiem potoczyły się losy faworytów, czyli tytułów z największą liczbą nominacji. Aż 13 nominacji do Oscara miał film „Emilia Pérez” Jacques’a Audiarda, co przełożyło się jedynie na dwie statuetki (najlepsza aktorka drugoplanowa Zoe Saldña oraz najlepsza piosenka – „El Mal”) i powszechnie zostało uznane za wielką klęskę tej produkcji. Zaś w przypadku Orłów na czele plasowała się „Biała odwaga”, z 15 nominacjami. Ostateczny wynik to również jedynie dwie statuetki – otrzymali je za główną rolę męską Filip Pławiak i za drugoplanową rolę męską Julian Świeżewski. Warto odnotować, że Świeżewski zdaniem członków Polskiej Akademii Filmowej był lepszy w tej kategorii od samego laureata Oscara, czyli Kierana Culkina, nominowanego za rolę w filmie „Prawdziwy ból”.

Bezkonkurencyjna produkcja

Wielkim triumfotorem ceremonii Orłów była „Dziewczyna z igłą”. Obraz Magnusa von Horna zwyciężył aż w 11



„Dziewczynę z igłą” Magnusa von Horna nagrodzono aż w 11 kategoriach | fot. mat. pras./d

kategoriach, w tym tych najbardziej prestiżowych – za najlepszy film i najlepszą reżyserię. Z Orłów cieszyli się również: Michał Dymek za najlepsze zdjęcia, Vic Carmen Sonne i Trine Dyrholm za kreacje aktorskie, Agnieszka Glińska za montaż, Małgorzata Fudala za kostiumy, Jagna Dobesz za scenografię, Anne Cathrine Sauerberg za charakteryzację i Frederikke Hoffmeier za muzykę. Film został doceniony także za scenariusz, który jest dziełem Magnusa von Horna i Line Langebek. Przypomnijmy, „Dziewczyna z igłą” to wstrząsający dramat inspirowany prawdziwą historią Dagmar Overbye, duńskiej morderczyny dzieci. Utrzymywany w czarno-białej konwencji, mistrzowsko skonstruowany obraz ukazuje losy ubogiej Karoline (Vic Carmen Sonne), młodej pracownicy fabryki, która stara się przetrwać w Kopenhadze tuż po I wojnie światowej. Gdy zachodzi w ciążę, traci pracę i zostaje pozostawiona sama sobie. Wtedy poznaje Dagmar (Trine Dyrholm) – właścicielkę nielegalnej agencji adopcyjnej, na pozór pomagającej matkom znaleźć nowe domy dla ich niechcia-

nych dzieci. Karoline podejmuje u Dagmar pracę jako mamka. Jej świat rozpada się na kawałki, gdy odkrywa szokującą prawdę o swojej mocodawczyni. „Dziewczyna z igłą” jest duńsko-polsko-szwedzką koprodukcją i jako reprezentantka Danii była nominowana do Oscara w kategorii najlepszy film międzynarodowy. Produkcję prawie w całości nakręcono w Polsce – m.in. w Łodzi (w łódzkiej filmówce i w zespole fabrycznym Księży Młyn), w zgierskiej „Łaźni” zbudowanej w 1927 r. czy we Wrocławiu (Biblioteka Uniwersytecka). Kopenhaskie ulice, które przemierza główna bohaterka, „zagrały” plenery Bystrzycy Kłodzkiej oraz Kłodzka. Film wcześniej zdobył 11 nagród na festiwalu w Gdyni, w tym Srebrne Lwy (trudno zrozumieć decyzję jurorów, którzy Złotymi Lwami wyróżnili wówczas „Zieloną granicę”), dwie Europejskie Nagrody Filmowe oraz Złotą Żabę na festiwalu EnergaCamerimage za zdjęcia Michała Dymka.

Publiczność za Kulejem

Podczas poniedziałkowej gali wiele powodów do radości miał również Xawery

Żuławski. Jego film „Kulej. Dwie strony medalu” otrzymał laury od publiczności głosującej w plebiscycie. „Opowieść o Jerzym Kuleju, jednym z najwybitniejszych bokserów w historii polskiego sportu, to historia pełnokrwista i wielobarwna, nabuzowana emocjami, a zarazem lekka. Ogląda się z przyjemnością, choć film trwa niemal 2,5 godziny i z kilku wątków można by było zrezygnować bez straty dla fabuły” – recenzowaliśmy tę produkcję, gdy wchodziła do kin. W kategorii filmu dokumentalnego z Orła cieszyła się Eliza Kubarska za produkcję „Wanda Rutkiewicz. Ostatnia wyprawa”. Obraz opowiada historię pierwszej kobiety na najwyższych szczytach świata. Reżyserka, również alpinistka, podąża jej śladami w Himalajach, poszukując odpowiedzi na tajemnicę jej zaginięcia 30 lat temu. Za najlepszy filmowy serial fabularny głosujący uznali „Matki pingwinów” w reżyserii Klary Kocharńskiej-Bajon i Jagody Szelc, zaś tytuł „Odkrycie roku” otrzymała Maria Zbąska za „To nie mój film”. W przypadku kategorii najlepszy dźwięk bardzo zasłużoną na-

godę odebrali Johnnie Burn i Tarn Willers za wybitną „Strefę interesów”. Przypomnijmy, ten wstrząsający dramat opowiada o rodzinie Rudolfa Hössa mieszkającej tuż za murem obozu koncentracyjnego. Film w ubiegłym roku został uhonorowany Oscarem za dźwięk. Kolejną oscarową produkcją, która otrzymała w poniedziałek Orła, jest znakomity dramat „Anatomia upadku” w reżyserii Justine Triet. W Hollywood dostał przed rokiem statuetkę za najlepszy scenariusz oryginalny. W Warszawie doceniono go jako najlepszy film europejski.

Osiągnięcia życia

Jeszcze przed uroczystą ceremonią Orłów Dariusz Jabłoński, prezydent Polskiej Akademii Filmowej, ogłosił nazwisko laureata nagrody za osiągnięcia życia. Statuetka trafiła do jednego z najwybitniejszych scenografów – Allana Starskiego. „Melancholijny, przedwojenny dworek z »Panien z Wilka«, siermiężne peerelowskie biura z »Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz«, rewolucyjny Paryż z »Dantona«, obozy koncentracyjne z »Listy Schindlera«, zrujnowana Warszawa z »Pianisty« czy sielskie Soplicowo z »Pana Tadeusza«... Choć osadzone w różnych epokach i utrzymane w odmiennych stylizacjach, filmy te łączy jedno – sugestywnie wykreowany, zapadający głęboko w pamięć filmowy świat. Ta ekranowa wizja nigdy nie byłaby tak pełna, gdyby nie praca wybitnego scenografa – Allana Starskiego” – podkreślono w uzasadnieniu. Przypomniano też, że za scenografię „Listy Schindlera” Stevena Spielberga Starski otrzymał Oscara i nominację do BAFT-y. Za scenografię do „Pianisty” Romana Polańskiego – Nagrodę Francuskiej Akademii Filmowej „Cezar”. Do nagrody Emmy był z kolei nominowany jako współtwórca brytyjsko-amerykańskiego filmu „Ucieczka z Sobiboru” Jacka Golda.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		
146.		
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148.
0000309499		oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



\\ Tragedią Europy jest to, że mimo wszystkich bojowych potwierdzeń niewiele ma do zaferowania. (...) Europa nie ma kart w tej grze. Nie ma sił wojskowych, magazynów z amunicją, sprzętu, odpowiedniego dowodzenia. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Donald Trump uczula na zwiększenie wydatków na zbrojenia. Wiele państw w Europie za nic ma własne bezpieczeństwo

Rachunek za bezpieczeństwo

W najdłuższym w historii przemówieniu o stanie państwa przed połączonymi izbami Kongresu (1 godz. 40 min) prezydent Donald Trump poruszył setki spraw. Ale wielu nie poruszył i jedynie zastanawiać się można, dlaczego tak się stało. Nie mówił na przykład o żołnierzach amerykańskich stacjonujących w Europie i czy będzie ich więcej, czy też mniej. Co ważne, ani razu nie wspomniał o NATO. A przecież analitycy spodziewali się, że prezydent USA nawiąże do swoich postulatów zwiększenia wydatków wojskowych, skrytykuje niektórych sojuszników za to, że są „pasażerami na gapę” (terminu tego po raz pierwszy użył prezydent Barack Obama). Niektórzy obawiali się jakiegoś stopnia „wycofania się Ameryki” z Sojuszu. Jednak tak się nie stało.



Marek Bober

Według przecieków prezydent rozważał uwzględnienie NATO w niedawnym przemówieniu w Kongresie. I zapewne nie miałby wiele dobrego do powiedzenia na temat Sojuszu. Ostatecznie postanowił pominąć temat. Nie wspominał też słowem o ewentualnym wycofaniu wojsk amerykańskich z Europy, choć o zapowiedziach relokacji 35 tys. wojskowych z Niemiec słyszymy od dawna. Być może stało się tak na skutek wcześniejszych spotkań z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, a zwłaszcza brytyjskim premierem Keirem Starmerem. A może chciał dać sojusznikom więcej czasu na podjęcie konkretnych kroków w celu spełnienia jego żądań, aby Europa zwiększyła wydatki na NATO i wzięła większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo? I planuje poczekać na choćby minimalne konkrety, a nie tylko deklaracje?

Powinni płacić więcej

Amerykański przywódca powrócił ostatnio do pieniędzy na obronę i zaskoczył po raz kolejny. Stwierdził, że kraje sojusznicze, które



Wypowiedzi Trumpa należy traktować przede wszystkim jako element nacisku na kraje, które przeznaczają mało pieniędzy na obronność | fot. Daniel Torok/The White House/d

nie wydają odpowiednio dużo na swoje siły zbrojne, nie zasługują na obronę. – Jeśli nie zapłacą, nie będę ich bronił – powiedział reporterom w Gabiniecie Ovalnym.

Trump często kwestionował, czy Stany Zjednoczone – zdecydowanie największa armia w sojuszu transatlantyckim i ostateczny gwarant bezpieczeństwa Europy od czasów II wojny światowej – powinny kontynuować swoją centralną rolę w NATO. Republikanin, podobnie jak w pierwszej kadencji, wzmocnił krytykę niektórych państw członkowskich NATO za to, że nie przeznaczają wystarczająco dużo środków na swoje budżety obronne. Uważa, że takie kraje nadmiernie polegają na Stanach Zjednoczonych, i chce, aby dotrzymały zobowiązań finansowych. – Powinni płacić więcej – naciskał Trump. Tylko teraz nie chodzi już o 2 proc., a znacznie więcej. Niektóre media twierdzą nawet, że Trump rozważa „plan kalibracji” amerykańskiego wsparcia wojskowego w sposób faworyzujący kraje członkowskie, które wydają większą część swojego PKB na obronę. Prezydent wielokrotnie wzywał sojuszników do podniesienia rocznych wydatków na obronę do 5 proc. PKB z obecnego poziomu 2 proc., który i tak osiągnęły tylko 23 z 32 państw. Polska jest w dobrej sytuacji, bowiem jest znacznie powyżej 4 proc.

Czy nam pomogą?

Oczywiście wypowiedzi Trumpa należy traktować

przede wszystkim jako element nacisku na kraje, które mało przeznaczają pieniędzy na obronność, na przykład na Hiszpanię, która płaci zaledwie 1,3 proc. Artykuł 5 NATO stanowi, że każdy zaatakowany członek będzie broniony przez wszystkich pozostałych, i z tego punktu widzenia zasadne wydaje się pytanie – rzadko stawiane – czy sojusznicy będą bronić w razie konieczności USA. Mówił o tym Trump po niedawnej wizycie prezydenta Emmanuela Macrona w Waszyngtonie. – Gdyby Stany Zjednoczone miały kłopoty, zadzwonilibyśmy do nich i powiedzieli: Francjo, mamy problem. O kilku innych krajach nie wspomnę. Myślicie, że przyjdą i nas ochronią? Hmm. Powinni. Ale nie jestem tego pewien – sugerował amerykański przywódca. Artykuł 5 tylko raz został użyty w historii – po atakach na terytorium USA 11 września 2001 r.

Donald Trump, pytany o ewentualne ograniczenie zobowiązań sojuszniczych i czy zamierza uczynić je oficjalną polityką USA, stwierdził, że kieruje się realizmem. – Myślę, że to zdrowy rozsądek. Jeśli nie zapłacą, nie będę ich bronił – oznajmił. Zapytany, dlaczego Stany Zjednoczone w ogóle miałyby pozostać w Sojuszu, Trump odparł, że uważa Sojusz za „potencjalnie dobry”, ale „bardzo niesprawiedliwy”. I coś w tym jest.

O tym, jak ważne jest inwestowanie państw członkowskich NATO w obronę,

mówił Trump przy okazji wizyty premiera Wielkiej Brytanii w Białym Domu, ale jeszcze przed „słynną” kłótnią z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. – Katastrofa na Ukrainie pokazuje dokładnie, dlaczego tak ważne jest, aby Wielka Brytania i inni partnerzy z NATO dokonywali dużych inwestycji w swoje zdolności obronne. W wielu przypadkach odpowiednie byłoby 4 lub 5 proc. – oświadczył. Nadmienmy, że Stany Zjednoczone, które wydają około 3 proc. na obronę, musiałyby również znacznie zwiększyć budżet Pentagonu, aby osiągnąć zakładany cel.

W uwagach na spotkaniu Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy przy NATO sekretarz obrony USA Pete Hegseth powtórzył apele prezydenta do europejskich sojuszników o zwiększenie wydatków na obronę do co najmniej 5 proc. Mówił, że dotychczasowe inwestycje „nie wystarczą”. Sekretarz Hegseth podkreślił, że USA „pozostają oddane sojuszowi NATO i partnerstwu obronnemu z Europą. Koniec, kropka. Ale Stany Zjednoczone nie będą już dłużej tolerować nierównowagi, która zachęca do zależności”.

Rutte popiera dofinansowanie obrony

Trump daje jasno do zrozumienia: Europa ma być mniej zależna od wsparcia wojskowego USA i bardziej samowystarczalna. Powoli to przesłanie dociera do od-

biorców, ale poza słowami brakuje szybkich i stanowczych decyzji. Amerykański prezydent krytykuje ogromne koszty wojny na Ukrainie, jakie ponosi amerykański podatnik, i chce po prostu przerzucić większą część obciążeń – także fiskalnych – na Europę. Od dawna krytykuje państwa europejskie, takie jak Niemcy, które nie spełniają minimalnych wymogów NATO w zakresie wydatków, a jednocześnie finansują rozległe programy socjalne i wysyłają pieniądze do Moskwy – mimo wojny – za gaz ziemny.

Ma w tym mocnego orędownika. Sekretarz generalny NATO Mark Rutte słusznie mówi, że „aby zapobiec wojnie, musimy wydać więcej”. Jego zdaniem siła NATO w odstraszaniu innych państw od agresji jest „wątpliwa”, ponieważ jego członkowie nie wydają wystarczająco dużo pieniędzy na obronę, wzywając jednocześnie do odbudowy europejskiego przemysłu obronnego. – Aby zapobiec wojnie, musimy wydać więcej. W bardzo niebezpiecznym świecie 2 proc. nie wystarczy, aby zapewnić nam bezpieczeństwo. Musimy zainwestować znacznie więcej. Musimy również uzupełnić nasze zapasy, i to szybko, nie ma czasu do stracenia, aby ożywić nasz przemysł obronny, aby zwiększyć produkcję obronną, jest to absolutna konieczność – tłumaczył Rutte.

Jeśli Europa wyłoży więcej pieniędzy na wojsko, uzbrojenie i NATO, o lojalność USA i Trumpa nie należy się martwić. Kilka dni temu kandydat na ambasadora przy NATO, Matthew Whitaker, powiedział senatorom na przesłuchaniu, że zaangażowanie USA w Sojusz będzie „niezłomne”. Większość członków NATO chciałaby, aby Ameryka nadal w sposób nieproporcjonalny płaciła rachunek za ich ochronę. Te czasy się skończyły, i dobrze. Dobrze, aby państwa europejskie były gotowe na najbliższy szczyt NATO w Hadze. Do czerwca już niedaleko.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 676/22 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Zdzisławie Drutowskim, synu Stefana i Reginy, zmarłym 02 stycznia 2014 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”



Tomasz Lis

redaktor, podczas konferencji na Uniwersytecie Warszawskim w 2012 r.

\\ (...) Nie możemy mówić poważnie, bo poważnie to znaczy nudno. A nudno, to te barany wezmą pilota i przełączą. Widz w Polsce wybaczy wiele, bardzo wiele. Ale jednego nigdy, przenigdy nie wybaczy – tego, że go potraktujemy poważnie. (...) Ludzie nie są tacy głupi, jak nam się wydaje, są dużo głupszy. \\

PUBL...

13

MEDIA \ Donald Tusk ma swój plan sprzedaży TVN – tak by nie utracić kontroli nad kluczową dla niego stacją

TVN – dobro narodowe. Nowe plany Tuska

Żarty Witolda Zembaczyńskiego i Borysa Budki z choroby nowotworowej Zbigniewa Ziobry wywołały radość nie tylko u silnych razem, ukazując ponurą kondycję części społeczeństwa. Niestety, w tym stanie mentalnym nie znajduje się jakaś marginalna grupka, lecz pokaźna jego część. Aby amok trwał, potrzebna jest nie tylko farma trolli Romana Giertycha, ale dużo poważniejsze medium – TVN. Dlatego Donald Tusk będzie bronił się przed utratą tej telewizji za wszelką cenę.



Wiktor Świetlik

W ubiegłym tygodniu publicysta Mariusz Staniszewski przekazał na „Kanał Dobitnie” informację dotyczącą przymiarek i konsultacji związanych z „pakietem ratunkowym” dla TVN. Warto przyjrzeć się tej próbie oraz jej przyczynom.

Dar Tuska?

Telewizja z ulicy Wiertniczej w Warszawie została jakiś czas temu wystawiona na sprzedaż przez jej właściciela, koncern Warner Bros. Discovery. Po powodzi spekulacji, plotek i podejść, które doprowadziły nawet do uznania TVN przez Donalda Tuska za szczególnie cenne dobro narodowe, na placu boju pozostało dwóch oferentów. Pierwszym jest znany biznesmen Michał Sołowow, traktowany przez obecny układ władzy nieufnie ze względu na jego wspólne inwestycje z „pisowskim” Orlenem za czasów poprzednich rządów, ale kontynuujący je za obecnej władzy. Drugi to konsorcjum Wirtualnej Polski oraz innego potentata biznesowego, Rafała Brzozki, przez jakiś czas krytycznego, ale teraz już obłaskawionego przez władze udziałem w pracach nad pakietem de regulacyjnym.

Wydałoby się więc, że po ustaniu paniki związanej z tym, że TVN miałby zostać przejęty przez kapitał węgierski, konserwatywnego amerykańskiego Foxa i podobnych oferentów, Donald Tusk może spać spokojnie. Jak się jednak okazuje, tak cenne dobro narodowe, jak strategiczna dla kraju spół-



Siłą TVN, a także kilku innych przekazników, nie jest to, że przedstawiają określoną interpretację wydarzeń czy komentarz do nich. One zamykają swojego odbiorcę w bańce informacyjnej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ka, wymaga troski już zupełnie szczególnej. Dlatego, jak ustalił Staniszewski, pojawiła się kolejna koncepcja, wedle której TVN miałby zostać kupiony przez któryś z państwowych funduszy i w formie jakiegoś rodzaju konsorcjum lub spółdzielni „podarowany” najbardziej fanatycznie oddanym Tuskowi dziennikarzom.

W ten sposób Tusk stworzyłby de facto własną telewizję, w pełni mu podporządkowaną, dającą pełną kontrolę nad przekazem. Skąd potrzeba aż tak ścisłej kontroli? Co czyni TVN aż tak istotnym dobrem narodowym, spółką tak strategiczną, że jej los zaprzęta głowę premiera dużo bardziej niż bezpieczeństwo kraju czy stan służby zdrowia? Mogliśmy to zobaczyć ostatnio.

Sprzątanie świata

Siłą TVN, a także kilku innych przekazników (Onet, „Gazeta Wyborcza”), nie jest to, że przedstawiają określoną interpretację wydarzeń czy komentarz do nich. One zamykają swojego odbiorcę w bańce informacyjnej. Ustawiają jego agendę, określają nie publicystykę, a informacje, które do niego docierają, a także – i to naj-

ważniejsze – panują nad jego emocjami. To, co powyżej, nie jest może konstatacją nową, ale w ostatnim czasie stało się jeszcze bardziej aktualne.

Wyborca Koalicji Obywatelskiej i Rafała Trzaskowskiego musi tolerować coraz dalej idące naruszenia prawa i eliminację kolejnych polityków prawicy przy pomocy aparatu ścigania. Co więcej, ma im przyklaskiwać i równocześnie żyć w ciągłym przekonaniu, że to wciąż za mało i potrzebne jest więcej. Ta dość charakterystyczna spirala staje się stosunkowo sprytnym patentem rządowej propagandy. Oto nieustannie ogłasza się, że to lud ma pretensje do premiera, jakoby „ściganie przestępstw PiS”, będące tak naprawdę faktycznym prześladowaniem opozycji, idzie zbyt wolno, a społeczeństwo rzekomo w swym wzburzeniu moralnym domaga się drastyczniejszych środków. W ten sposób wywołuje się faktycznie taką reakcję. Kluczowa tu jest właśnie ta podbudowa moralna. Nieustanne przedstawianie przeciwników Tuska jako ludzi gorszych od innych.

Przypomina to nieco propagandę antysemicką, nieco mechanizmy opisane

przez izraelskiego publicystę Yuvala Noaha Hararięgo w książce „Nexus”, choćby w odniesieniu do Związku Sowieckiego, ale też Birmy. W pierwszym przypadku Harari opisał dziewczynkę, której cała rodzina padła ofiarą stalinowskiej przemocy – wywózek i egzekucji. Gdy dziecko pojawiło się w szkole, nauczyciel nakręcał pozostałych uczniów do drwin, gnębienia i moralnego potępienia dziecka „wrogów ludu”. Czy nie przypomina to jako żywo drwiny z choroby Zbigniewa Ziobry, ale i dawnych wezwań choćby Jacka Żakowskiego do prześladowania dzieci przeciwników politycznych czy faktyczne prześladowania, którym poddawano choćby rodzinę Roberta Bąkiewicza?

Inny przykład to Birma, gdzie nienawiść wobec muzułmańskiej grupy Rohingjów wzmocniła między innymi algorytmy w social mediach zamykające odbiorców w bańce informacyjnej, a zarazem utrzymujące ich w ciągłym stanie wzmożenia moralnego i agresji. Mordujący zabijali z przekonaniem, że oczyszczają świat ze zła. Podobnie jak wiele innych zbrodniczych tłumów w historii.

Niepewne big techy

Środki się zmieniają, mechanizmy pozostają podobne, podobnie jak ich ostateczne efekty. Jeśli rodzaj czystek i przemocy nie są celem Donalda Tuska, to na pewno przynajmniej dopuszczaną możliwością. Ostatnie miesiące udowodniły szefowi polskiego rządu, że nie może mieć już zaufania do dawnych przyjaciół z Doliny Krzemowej, z którymi łącznikiem byli kiedyś ambasador Brzeziński i jego partnerka. Amerykańskie big techy po wyborach w USA stały się politycznie niepewne, zarazem układ władzy wciąż zagrożony jest konfliktami wewnętrznymi. Niemieckie media z kolei stanowią zarówno element kontroli Polski przez Tuska, jak i jego samego przez dysponentów zza Odry. W tej sytuacji premier chciałby mieć coś swojego.

Jeśli Tusk ma zapewnić sobie pełnię władzy, musi fizycznie rozprawić się z opozycją, z czym mamy dziś do czynienia, i politycznie całkowicie wyeliminować potencjalnych konkurentów. Stąd tak ważna dla niego telewizja z Wiertniczej, której posiadanie ma oznaczać rzecz, która jest podstawowym celem premiera. Wieloletnią władzę. Władzę, czyli bezkarność.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

16

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

„KILERÓW 2-ÓCH” \ Były taksówkarz, Jerzy Kiler, zakłada fundację charytatywną wspomagającą budżet państwa. Staje się popularną postacią życia publicznego. Tymczasem Siara nasyła na niego płatnego mordercę, Szakala. Z więzienia wychodzi senator Lipski.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Na kłopoty... Bednar- ski (2) - serial 08:55 Ranczo (60) - serial 09:55 Komisarz Alex (2) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (219) - serial 11:35 Królowie (38) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórze (127) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	05:30 M jak miłość (1778) - serial 06:25 Pozyteczni.pl 06:55 Barwy szczęścia (3146) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzina (nie od) święta - mag. 11:50 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka - mag. kult. 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (149) - serial 14:00 Va banque - tele- turniej	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partne- rzy (491) - serial 09:00 Malanowski i partne- rzy (492) - serial 09:30 Sekrety rodziny (364) - serial 10:30 Trudne sprawy (1242) - serial 11:30 Gliniarze (391) - serial 12:30 Gliniarze (392) - serial 13:30 Gliniarze (393) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1405) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1000) - serial 17:00 Gliniarze (1032) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3972) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (110) - serial 20:10 Kabaret K2. Jedzie- my po bandzie - pr. rozryw.	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłoś Kłeczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 22:55 Mówi się... 23:20 Codziennie *****bu- rza 23:35 Republika wieczór 00:10 Ekonomia raport flash 00:15 Express Republiki 00:30 Express Republiki+ 00:50 Poland Daily 00:59 Poland Daily - We- ather 01:00 Michał #Rachoń 02:25 Dzisiaj - serwis inform. 03:40 W punkt	06:00 Nash Bridges (73) - serial 07:00 Nash Bridges (74) - serial 08:00 Kobra - oddział spe- cjalny (15) - serial 09:00 Kobra - oddział spe- cjalny (16) - serial 10:00 Rekrut (7) - serial 11:00 Kotka (41) - serial 11:55 Kotka (42) - serial 12:55 Rekrut (8) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (554) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (555) - serial 15:50 Ranczo (105) - serial 16:55 Ranczo (106) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (843) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (844) - serial 20:00 Niemożliwe - dramat katastroficzny, USA/ Hiszpania 2012. Tajlandia, 2004 rok. Maria i Henry Bennet- towie wraz z trójką synów postanawiają spędzić święta Bo- żego Narodzenia w samym sercu tropikalnego raj. Pobyt zamienia się jednak w piekło, kiedy tsunami uderza w wy- brzeże Tajlandii. Bennettowie muszą walczyć o życie. 22:10 Red Eye - thriller, USA 2005 00:00 Krwawe porachunki - thriller, USA 2021 02:00 Dzielnica strachu (324) - serial 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (547) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuarium polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Leczyć ludzi dobrej woli jest więcej - rep. 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Poznań bez serca 12:55 U źródeł Wielkanocy 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Powołani 15:00 Niebieskooki Anioł 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Niemy świadek histo- rii. Puszcza Rudnicka 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń- czone 19:25 40 dni z Matką Bożą Gietrzwałdzką 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrwaliśmy - rep. 22:30 Wotyń - nierozliczone ludobójstwo - dok. 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (511) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4484) - serial 18:25 Reporterzy - maga- zyn reporterów 18:45 Akcyjowa 38 (576) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:25 Królowie (39) - serial 20:55 Liga Mistrzów UEFA - mecz 1/8 finału: Arsenal FC - PSV Eindhoven 23:05 Mój przyjaciel szpieg - komedia sens., USA 2020 00:55 Miłość ma dwie twarze - komedia obycz., USA 1996 03:10 Opowieść o Zbawi- cielu (2) - dramat biograficzny, Kana- da/W. Brytania 2003	14:35 Na sygnale (687) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (99) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:20 Miłość i nadzieja (150) - serial 18:15 Va banque - tele- turniej 18:45 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Barwy szczęścia (3146) - serial 20:00 Barwy szczęścia (3147) - serial 20:35 Przepis dnia 20:50 Na dobre i na złe (948) - serial 21:55 Na sygnale (688) - serial 22:25 Na sygnale (689) - serial 22:55 Ciasteczko dla księ- cia - komedia roman- tyczna, USA 2023 00:40 Zabójczy rejs (7) - serial 01:30 Zabójczy rejs (8) - serial	21:50 Kiler-ów 2-óch - ko- media, Polska 1999. Jurek Kiler stał się sławną osobą, lecz gangsterzy, których oszukiwał, planują zemstę. 00:20 Gang dzikich wieprzy - komedia przygodo- wa, USA 2007 02:40 Nasz nowy dom - reality show 03:40 Nasz nowy dom - reality show	22:15 Piachem w tryby 22:55 Mówi się... 23:20 Codziennie *****bu- rza 23:35 Republika wieczór 00:10 Ekonomia raport flash 00:15 Express Republiki 00:30 Express Republiki+ 00:50 Poland Daily 00:59 Poland Daily - We- ather 01:00 Michał #Rachoń 02:25 Dzisiaj - serwis inform. 03:40 W punkt	22:10 Red Eye - thriller, USA 2005 00:00 Krwawe porachunki - thriller, USA 2021 02:00 Dzielnica strachu (324) - serial 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (547) - serial	18:15 Rozmowy niedokoń- czone 19:25 40 dni z Matką Bożą Gietrzwałdzką 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrwaliśmy - rep. 22:30 Wotyń - nierozliczone ludobójstwo - dok. 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



niezalezna.pl

Twój portal informacyjny
na każdy dzień!
Wejdź na **niezalezna.pl**
i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
 www.facebook.com/NiezaleznaPL
 www.x.com/niezaleznapl
 www.instagram.com/niezaleznapl



Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



SZYBKA PORAZKA POLAKA W INDIAN WELLS

TENIS \ Hubert Hurkacz odpadł w trzeciej rundzie turnieju ATP 1000 w kalifornijskim Indian Wells. Rozstawiony z nr. 21 tenisista przegrał z Australijczykiem Alexem de Minaurem (nr 9) 4:6, 0:6. Spotkanie trwało zaledwie 1 godz. i 13 min.

16

ŚRODA 12 MARCA 2025 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl**LEKKOATLETYKA** \ Dobry występ i cztery medale Polaków na halowych mistrzostwach Europy w Holandii

Biegacze na piątkę

W świetnych nastrojach wrócili polscy lekkoatleci z zakończonych w niedzielę w holenderskim Apeldoorn halowych mistrzostwach Europy. Nasi reprezentanci zdobyli cztery medale: dwa złote, srebrny i brązowy, co dało im piąte miejsce w klasyfikacji krajów. Wszystkie medale zdobyliśmy w konkurencjach biegowych – na 60 m przez płotki po złoto sięgnął Jakub Szymański, a po brąz Pia Skrzyszowska. Maksymilian Szwed był drugi na dystansie 400 m, a Anna Wielgosz wygrała bieg na 800 m.

Artur Szczepanik

W finale biegu Wielgosz wyprzedziła Francuzkę Clarę Liberman i Słowenkę Anitę Horvat.

– Czuję się jak nowo narodzona – przyznała Polka, która triumfowała wynikiem 2.02,09. – Ustaliłam dobrą taktykę, nie poddałam się presji, nie zjadła mnie trema. Jestem przeszczęśliwa i wdzięczna mojej rodzinie za cierpliwość. Bardzo rzadko byłam w domu. Przez ostatnie pół roku widzieliśmy się praktycznie tylko kilka razy. Skupiłam się na treningu i wierzę w to, że jestem w stanie wycisnąć z siebie jak najwięcej – przyznała biegaczka.

Reprezentantka Polski wygrała w Apeldoorn trzy biegi. Była też najlepsza w piątkowych eliminacjach i sobotnim półfinale.

Do tej pory największym sukcesem Wielgosz był brązowy medal mistrzostw Europy na stadionie w Monachium z 2022 r.



Anna Wielgosz wygrała bieg na 800 m i odniosła swój życiowy sukces | fot. ©INPHO/Morgan Treacy/Imago sport/Forum

Teraz będzie przygotowywać się do startu w halowych mistrzostwach świata w Nankinie, które odbędą się od 21 do 23 marca.

– Ten złoty medal doda mi skrzydeł. Mam jeszcze większą ambicję. Pojadę do Chin z dużymi nadziejami. Liczę tam na szybkie biegi. Chciałabym zrealizować kolejny cel, czyli biegać poniżej dwóch minut – zdradziła.

31-letnia Wielgosz życiową formę zyskała w późnym okresie swojej kariery.

– Wiem, że mój sukces doda skrzydeł młodym zawodnikom. Mamy wiele talentów, które poddają się za wcześnie. Wypomina mi się wiek, ale nie uważam, że on jest jakąś granicą. To tylko liczby. Cały czas możemy działać – podsumowała.

Maksymilian Szwed czasem 45,31 s pobił halowy rekord Polski w biegu na 400 m. Węgier Attila Molnar triumfował z wynikiem 45,25 s. Brąz wywalczył Francuz Jimmy Soudril – 45,59 s.

– Cały czas wyobrażałem sobie, że dobiegam pierwszy na metę. Prawie się udało. Niestety na łuku nie mogłem wyprzedzać. Dopiero na ostatniej prostej próbo-

wałem, ale niestety Molnar jest dla mnie jeszcze za mocny. Węgier pięknie mnie rozprowdził i dlatego padł ten rekord – powiedział Szwed.

Halowy rekord Polski od 2002 r. wynosił 45,39 s i należał do Marka Plawgi. Szwed poprawił go zatem o 0,08 s. Ustanowił też rekord Europy do lat 23.

– Jeszcze 10 m i udałoby mi się wyprzedzić Węgra. Gdyby ta prosta była dłuższa, to dałbym radę. Jednak to jest bieg na 400 m, a nie 410. Ze srebrnego medalu też się bardzo cieszę. Drugie miejsce w moich pierwszych mistrzostwach to jest coś niesamowitego i spełnienie moich marzeń – kontynuował.

Szwed jest wielkim talentem i głównym kandydatem do pobicia rekordu Polski na stadionie. W 1999 r. Tomasz Czubak przebiegł 400 m w 44,62 s.

Zadowolona z siebie była też Skrzyszowska – trzecia w biegu na 60 m przez płotki.

– Chcę celebrować każdy medal – powiedziała lekkoatletka, która ma też w dorobku złoty, srebrny i brązowy medal mistrzostw Europy na stadionie oraz brąz halowych mistrzostw świata.

– Zdobycie medalu i sama ceremonia ich wręczenia zawsze robią wrażenie. To mój piąty seniorski medal. Całkiem ich dużo. Nie będę płakać, że to jest tylko brąz. To jest medal i jest super – podkreśliła płotkarka, która w Holandii uzyskała swój najlepszy czas w sezonie – 7,83 s.

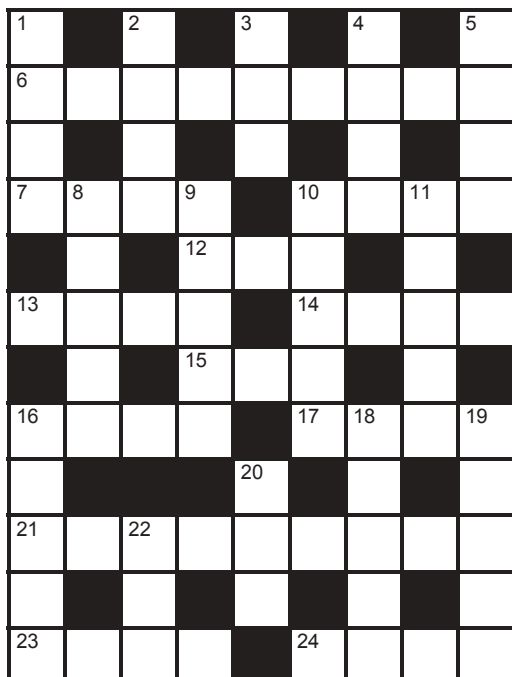
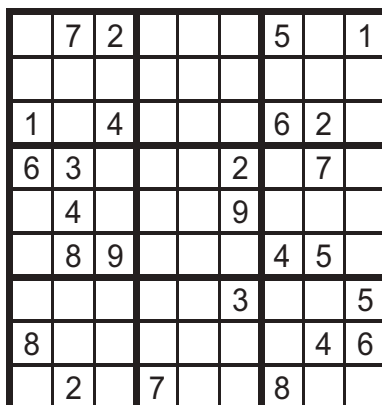
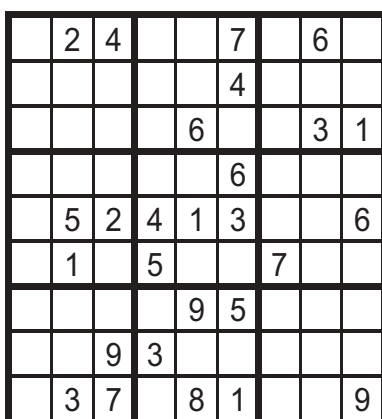
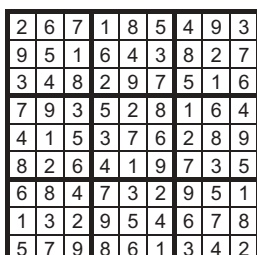
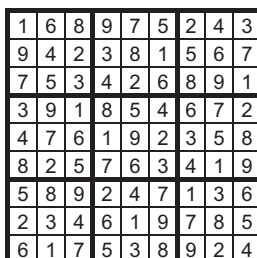
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- obsada twierdzy
- kocie rodzeństwo
- zajęcza noga
- cenna karta
- konflikt, sprzeczka
- syn syna
- mała Aleksandra
- mocny w rękę
- ogon lisa
- państwo z Caracas
- muzyczne litery
- metalowe odpadki

PIONOWO

- kursuje w poprzek rzeki
- odpowiada w lesie
- karty lub bierki
- na nim narciarze
- lany na andrzejki
- siła rozpędu
- karty do wróżenia
- zamek
- blyskawiczny
- rabat, zniżka
- obszar wodny

- wzór cnót
- ostrzega przed niebezpieczeństwem
- grecka anyżówka
- łączy blachy

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

16

SPORT